

Przodujący żołnierze
wstępują do Partii



Na zdjęciu: Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — oficer Kopyński wręcza Statut Partii przodującym żołnierzom — st. szer. Wiesławowi Stępieniowi, który zgłosił chęć wstąpienia do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Komunikat KC KPZR

Agencja TASS donosi:
Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanowiło zwolnić S. D. Ignatiewa z obowiązków sekretarza KC KPZR.

Hammarškoeld sekretarzem generalnym ONZ

Plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ obradowała Daga Hammarškoeld, dotychczasowa ministerka bez teki w rządzie szwedzkim — sekretarzem generalnym ONZ. Za kandydaturę Hammarškoeld padło 57 głosów przeciwko jednemu.

W piątą rocznicę zawarcia radziecko-fińskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS donosi z Helsinek:

W związku z piątą rocznicą zawarcia między Związkiem Radzieckim a Finlandią układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, odbył się na Placu Dworcowym w Helsinkach z inicjatywy organizacji demokratycznych wieloletni wice-mieszkańców stolicy Finlandii.

Wice-gałą przewodniczący Demokratycznego Związku Narodów Fińskiego, deputowany S. Kulo. Wskazał on na historyczne znaczenie układu, stwierdzając, że układ ten wiąże się jak najściślej z imieniem Generalissimusa Józefa Stalina.

Mówca oświadczył dalej, że układ jest dla Finlandii korzystny pod względem ekonomicznym, sprzyja rozwojowi stosunków kulturalnych między

Sztandar przechodni CRZZ zdobyły

ZPB im. Dubois

ŁÓDŹ (PAP)
Centralna Rada Związków Zawodowych, po przeanalizowaniu wyników międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w IV kwartale ub. roku we wszystkich zakładach i branżach przemysłu włókienniczego, przyznała ostatnio ZPB im. Dubois tytuł najlepszych zakładów tego przemysłu, a jego załóżce — sztandar przechodni CRZZ oraz premię pieniężną w wysokości 35 tys. zł.

300 tysięcy robotników strajkuje w Brazylii

NOWY JORK (PAP)
Strajk w brazylijskim ośrodku przemysłowym São Paulo rozszerza się. Jak donosi prasa, do strajkujących robotników przemysłu włókienniczego i metalurgicznego przyłączyło się 20 tysięcy robotników przemysłu szklarskiego. Obecnie liczba strajkujących w São Paulo wynosi 300 tysięcy osób.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd A B

Poznań, czwartek 9 kwietnia 1953 r.

Nr 84 (2829)

Za przykładem klasy robotniczej celem uczczenia święta 1 Maja

Lednogóra wzywa wszystkie gromady województwa poznańskiego do podejmowania długofalowych zobowiązań

We wtorek, 7 bm., zebrali się mało- i średniorolni chłopcy gromady Lednogóra (w powiecie gnieźnieńskim) celem omówienia przebiegu wykonania zobowiązań siewnych, podjętych na początku marca. Wysłuchano też referatu o zbliżającym się święcie pracy. W dyskusji, jaka wywiązała się na zebraniu gromadzkim, powzięte zostały dalsze zobowiązania długookresowe. Lednogóra zarazem wzywała wszystkie gromady województwa poznańskiego do podejmowania podobnych zobowiązań. Tekst uchwały brzmi:

„Idąc za przykładem bohaterów klasy robotniczej, która czynem produkcyjnym czci pamięć Wielkiego Stalina przez podejmowanie długookresowych zobowiązań, my, chłopcy gromady Lednogóra, w powiecie gnieźnień-

skim, poprzez zwiększenie produkcji rolnej chcemy zadokumentować swoje uczucia dla Partii i Rządu, dla przywódcy całego narodu naszego ukochanego Towarzysza Bolesława Bieruta. Pragniemy lepszą i wydajniejszą pracą uczcić zbliżające się wielkie święto mas pracujących całego świata — 1 Maja. Wzorem załóg kopalni Stalino i Zakładów Starachowickich, w IV roku planu 6-letniego stawiamy sobie jako naczelne zadanie podniesienie wydajności pól z hektara i dalsze zwiększenie hodowli.

NA ODCINKU PRODUKCJI ROŚLINNEJ:

Plony zbóż kłosowych zwiększymy przeciętnie o 1 q z hektara, uzyskując średnio 20 q z hektara zamiast 19 w roku ubiegłym.

Zbiór ziemniaków zobowiązujemy się podnieść przeciętnie o 10 q z ha, to jest do 150 q z ha zamiast 140 q w roku ubiegłym. Również plon buraków cukrowych podnie-

siemy o dalsze 10 q z ha, uzyskując 290 q z ha.

NA ODCINKU PRODUKCJI HODOWLANEJ:

Ilość hodowanego bydła zwiększymy o dalsze 36 sztuk, ilość hodowanej trzody chlewnej zwiększymy o dalsze 152 sztuki, w tym ilość macior wznosić o dalsze 28 sztuk, pogłowie owiec wznosić o 40 sztuk.

Celem zapewnienia pełnego wykonania podjętych zobowiązań długookresowych zastosujemy następujące metody pracy: prowadzić będziemy systematyczną i zespołową walkę z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin, zwracając szczególną uwagę na pełny udział wsi-
(Ciąg dalszy na str. 2)

Dla przyspieszenia realizacji planu 6-letniego i uczczenia święta 1 Maja robotnicy wielkopolscy wykonują z nadwyżką zadania produkcyjne 1953 r.

Coraz więcej załóg wielkopolskich zakładów produkcyjnych podejmuje długookresowe współzawodnictwo i zobowiązania dla przyspieszenia realizacji planu 6-letniego i uczczenia święta 1 Maja.

M. in. cenne zobowiązania podjęli ostatnio pracownicy Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych.

W oddziale superfosfatu robotnicy obniżą o 4 proc. zużycie kwasu siarkowego na każdą tonę superfosfatu. W trosce o jak najlepsze wykorzystanie surowców robotnicy oddziału kwasu siarkowego obniżą o 3 proc. zawartość siarki w wypadkach płyt, a o 4 proc. przy markazycie. Podobne meldunki napłynęły również z innych działów Poznańskich Zakładów Wyróbów Fosforowych.

W Kaliskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego zobowiązania podjęło ogółem 40 zespołów. 24 zespoły współzawodniczą o jakość, 10 zespołów o oszczędność surowców.

Jakość produkcji podniosą również robotnicy Miłostawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, którzy zobowiązali się m. in. wykonać plan ilościowy na kwiecień br. w 106,7 proc.

Znaczne zwiększenie produkcji przyniesie wykonanie zobowiązań przez robotników „Porcelitu” w Chodzieży i Fabryki Papieru w Czerwonaku.

Wiele zobowiązań podejmują również kolejarze, przy czym zobowiązania te uwzględniają także momenty, jak: zwiększenie regularności biegu pociągów, zmniejszenie zużycia węgla, oszczędność ma-

teriałów przy naprawie parowozów i wagonów.

Do długookresowego współzawodnictwa przystąpiła także załoga Zakładów Im. M. Nowotki w Zielonej Górze. Robotnicy zobowiązali się wykonać roczny plan do 8 grudnia br., a do końca roku wykonać dodatkowo tyle wagonów towarowych, aby zlikwidować zaległości z roku 1952.

Dla zabezpieczenia przedterminowego wykonania planu 1953 roku i realizacji ogólnozakładowych, długookresowych zobowiązań, robotnicy postanowili wykonywać systematycznie wszystkie elementy, potrzebne do ponadplanowej produkcji wagonów: spawacze — szkielety wagonów, monterzy — ściany boczne.

Załoga zobowiązała się przekroczyć planowaną wydajność pracy na rok bieżący o 4,35 proc. drogą doprowadzenia planów we wszystkich wskaźnikach do każdego stanowiska roboczego i zwiększenia odsetka prac znormowanych o 10 procent.

Ponadto załoga zakładów postanowiła zaoszczędzić m. in. 50 kg brazy, zmniejszyć o 30 proc. zużycie wiertel, a także zaoszczędzić 600 ton mialu przez spalanie mułu węglowego.

Wybuch składu amunicji na wyspie Taiwan

Agencja Reutersa donosi, że na przedmieściu Taipei (wyspa Taiwan) nastąpiła eksplozja w składzie amunicji. Przeszło 40 osób zostało zabitych i około 500 rannych.

W Panmundżonie rozpoczęły się rokowania w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 6 kwietnia br. w godzinach rannych odbyło się w Panmundżonie pierwsze posiedzenie oficerów łącznikowych obu stron. Przewodniczącą grupę koreańskich i chińskich oficerów łącznikowych — gen. Li San-czo złożył następujące oświadczenie:

„Strona nasza gotowa jest dokonać repatriacji wszystkich chorych i rannych jeńców Waszej strony w celu szybkiego i całkowitego uregulowania tego problemu.”

Przeczułszy swe oświadczenie gen. Li San-czo stwierdził:

„Strona nasza gotowa jest dokonać repatriacji wszystkich chorych i rannych jeńców, mających zgodnie z postanowieniami artykułów 109 i 110 Konwencji Genewskiej z 1949 r. prawo do bezpośredniej repatriacji lub do tego, by umieszczono ich w kraju neutralnym.”

Gen. Li San-czo podkreślił, że w celu ustalenia liczby chorych i rannych jeńców, podlegających wymianie, „należy najpierw ustalić kategorie chorych i rannych jeńców, podlegających repatriacji.”

Konradmirał Daniel, przewodniczący amerykańskiej grupy oficerów łącznikowych, poprosił o krótką przerwę w obradach w celu dokładnego zbadania tej propozycji.

Po wznowieniu posiedzenia Daniel oświadczył, że strona amerykańska nie dzieliła chorych i rannych jeńców na kategorie.

Stronie amerykańskiej zadano pytanie, czy jest gotowa dokonać repatriacji wszystkich chorych i rannych jeńców, mających zgodnie z postanowieniami Konwencji Genewskiej, prawo do bezpośredniej repatriacji lub do tego, by umieszczono ich w kraju neutralnym. Daniel zaproponował przerwanie obrad o godz. 11 rano dnia 7 kwiet-

nia br. w celu szczegółowego zbadania propozycji strony koreańsko-chińskiej.

NOWY JORK (PAP)

Jak donoszą agencje prasowe, dnia 6 bm. na naradzie w Panmundżonie, szef oficerów łącznikowych do wództwa Narodów Zjednoczonych kontr-admirał Daniel wręczył przedstawicielom strony koreańsko-chińskiej dziewięć propozycji, dotyczących wymiany chorych i rannych jeńców wojennych. Propozycje te są następujące:

Miejscem wymiany powinien być Panmundżon; wymiana rozpocznie się w 7 dni po osiągnięciu porozumienia w sprawie procedury wymiany; siły zbrojne Narodów Zjednoczonych będą codziennie, aż do zakończenia wymiany, wysyłały do Panmundżonu po 500 jeńców; jeńcy podlegający wymianie powinni być zgrupowani w partii po 25 osób, przy czym musi być zarejestrowana narodowość, nazwisko, ranga i numer osobisty każdego jeńcy; przedstawiciele przyjmujący partie jeńców powinni każdorazowo podpisać dokument o jej przyjęciu; powinni być udzielone gwarancje, że kolumny transportowe w drodze do Panmundżonu nie będą atakowane z powietrza; grupa oficerów łącznikowych powinna mieć wolny dostęp do strefy neutralnej Panmundżonu i swobodę jej opuszczenia, jednakże liczba personelu nie powinna przekraczać 300 osób łącznie z jeńcami; oficerowie otrzymają polecenie omówienia kwestii proceduralnych; data i czas zakończenia wymiany powinny być ustalone przy podpisywaniu przez szefów oficerów łącznikowych porozumienia w sprawie wymiany.

Jak donosi korespondent agencji Associated Press z Munsanu, szef oficerów łącznikowych dowództwa wojsk Narodów Zjednoczonych

kontr-admirał Daniel oświadczył, komentując przebieg pierwszego posiedzenia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, że stanowisko strony przeciwej „jest bardzo obiektywne. Powiedziałbym, że osiągnęliśmy określony postęp, polegający na tym, iż spotkaliśmy się i wymieniliśmy poglądy”.

Nowy typ kolejowego wagonu osobowego produkcji krajowej

WARSZAWA (PAP).

W jednym z zakładów naprawczych taboru kolejowego rozpoczęto seryjną produkcję nowego typu wagonu osobowego, specjalnie przystosowanego do celów turystycznych. Projekt konstrukcji tego wagonu został opracowany przez Centralne Biuro Dokumentacji Technicznej Taboru Kolejowego w Poznaniu. Wagon ten posiada podnoszone oparcia i półki bagażowe przystosowane do spania. W jednym przedziale będzie mogło wygodnie spać 6 osób.

Przed wyborami samorządowymi we Francji

PARYŻ (PAP)

Kampania przedwyborcza w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi we Francji rozpocząć się ma oficjalnie 11 kwietnia. W rzeczywistości jednak kampania już się rozpoczęła.

Francuska Partia Komunistyczna wysuwa listy kandydatów Unii Robotniczej i Demokratycznej — aktywnych bojowników o prawa demokratyczne mas pracujących i niezawisłość narodową Francji.

W pierwszą rocznicę podpisania umowy

o budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina

Wspaniały dar bratniego narodu stanie się dumnym ośrodkiem socjalistycznego centrum nowej Warszawy

Wywiad z ministrem budownictwa miast i osiedli inż. R. Piotrowskim

„Nieznaczącym przykładem wielkiego proletariackiego humanizmu i szczególnych sympatii Towarzysza Stalina do Polski jest jego inicjatywa ofiarowania Warszawie wielkiego i najbardziej nowoczesnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki” (Z przemówienia Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VIII plenum KC).

W dniu 5 bm. minęła pierwsza rocznica podpisania historycznej dla Warszawy i dla całego naszego narodu — umowy pomiędzy rządami bratnich krajów Polski i ZSRR, na podstawie której Związek Radziecki buduje w stolicy Polski na swój koszt Pałac Kultury i Nauki.

Minister budownictwa miast i osiedli inż. Roman Piotrowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP zbliżając osiągnięcia radzieckich budowniczych w czasie rocznej pracy oraz omówił doniosłą rolę, jaką posiada budowa pałacu w kształtowaniu centralnej dzielnicy socjalistycznej stolicy, w kształtowaniu sylwety nowej Warszawy.

W samym sercu stolicy — oświadczył min. Piotrowski — na największym jej placu wyrasta wspaniały monument braterskiej przyjaźni, łączącej narody ZSRR z narodem polskim, symbol nowych socjalistycznych stosunków pomiędzy krajami.

Czcząc pamięć inicjatora pomocy Kraju Rad dla naszego narodu, czcząc pamięć człowieka, którego imię stało się dla całej ludzkości symbolem nowego, lepszego życia — naród polski nadał Pałacowi Kultury i Nauki imię Józefa Stalina.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina trwa w całym pełni.

Na rusztowaniach tej budowli radziecka załoga demonstruje wspaniałe osiągnięcia budowniczych wielkich budów stalinowskiej epoki, poznaje i uczy kadry naszego budownictwa przodującą w świecie technikę kraju zwycięskiego socjalizmu.

Do końca br. montaż stalowego szkieletu Pałacu zostanie ukończony. W roku 1955 Warszawa otrzyma całkowicie gotowy, największy i najwspanialszy swój gmach.

Budowa Pałacu — stwierdza dalej min. Piotrowski — ma dla dalszej rozbudowy naszej stolicy doniosłe znaczenie. Wskazuje ona naszym urbanistom i architektom nie tylko treść, ale i skalę przyszłego centrum socjalistycznej Warszawy, ustala centralny punkt miasta, u-

możliwiając prawidłowe rozwiązanie jego sylwety.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina zakończona zostanie w roku 1955. Jednocześnie z budową Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina realizowana będzie, zgodnie z podjętą ostatecznie uchwałą Prezydium Rządu, zabudowa terenu otaczającego Pałac, powstanie nowa dzielnica miasta — jej socjalistyczne centrum. Na obszarze pomiędzy placem Konstytucji i ul. Królewską, pomiędzy przedłużeniem w kierunku północnym ul. Emili Plater a wschodnią ścianą ul. Marszałkowskiej wybudowanych zostanie ok. 3 mil. m² budynków, tj. ilość równa kubaturze miasta dla kilkudziesięciu tysięcy ludności. Będą to gmachy wielokondygnacyjne, o przeznaczeniu mieszkalnym i użyteczności publicznej, które zarówno

wysokością jak i oprawa architektoniczną zharmonizowane zostaną z wysokim poziomem artystycznym Pałacu, dostosowane do jego proporcji i skali.

Monumentalność, bogate i artystyczne wykończenie, elewacje wykonane ze szlachetnych materiałów, najlepsza na jaką nas stać architektura — oto elementy, które zapewnią mają spełnienie postulatów, by centrum stolicy stało się chlubą całego miasta, właściwie i w pełni odzwierciedlało socjalistyczny charakter nowej Warszawy.

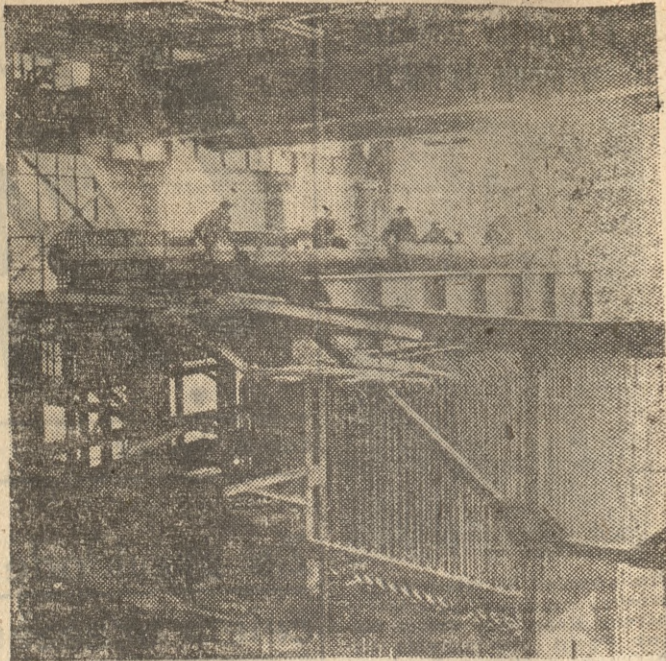
Już obecnie czynione są intensywne przygotowania do rozpoczęcia prac na całym tym olbrzymim placu budowy. M. in. powołana została specjalna pracownia architektoniczna. W pełnym toku trwają prace odgruzowawcze. Rozpoczęła się równocześnie budowa podziemskiego dworca śródmiejskiego. Jesienią br. rozpoczęte zostaną wykopy pod pierwsze gmachy centralnej dzielnicy Warszawy.

Podjęcie tych prac wymaga olbrzymich i precyzyjnych przygotowań. Ten bowiem największy plac budo-

wy Warszawy mieścić się będzie w samym centrum milionowego miasta. Prace związane z budową nie mogą w niczym zakłócić normalnego funkcjonowania organizmu miejskiego, z drugiej zaś strony życie miasta nie może wpływać hamująco na tempo i zakres robót.

Budowa centrum, wraz z równoległą prowadzoną dalszą rozbudową MDM i Muranowa oraz z projektowanym ukończeniem w najbliższym okresie zabudowy placu Dzierżyńskiego zapewni, iż w roku 1955 — cały, wielokilometrowej długości fragment miasta — od Dworca Gdańskiego, aż do placu Unii Lubelskiej zostanie całkowicie ukończony. Rzecz jasna, że budowa innych dzielnic miasta nie zostanie zahamowana, ani ograniczona faktem, iż warszawskie zagłębie budowlane otrzyma nowy, największy dotąd plac budowy, tj. swe centrum. Warszawskie tempo dyktowane przez najlepszych, najfianniejszych budowniczych Grochowa, Pragi II, Młynowa, Ochoty, Starego Miasta i innych dzielnic, zostanie utrzymane na wszystkich odcinkach budowy naszej stolicy.

Zadaniem naszym — kończy wywiad min. Piotrowski — zadaniem, jakie stawiają sobie zarówno architekt jak i przyszli realizatorzy budowy, jest stworzenie z centrum stolicy chluby całego miasta, najpiękniejszej dzielnicy Warszawy, która podkreślać będzie wspaniałość naszej nowej stolicy, wyrazić całe piękno i patos socjalistycznego budownictwa.



CAF. — Fot. Zygm. Wdowiński

Największą elektrownią ciepłą budowaną w ramach planu 6-letniego jest Jaworzno II. Elektrownia zaopatrywać będzie w energię przede wszystkim przemysł śląski i tereny woj. krakowskiego. O wielkości siłowni jaworznickiej świadczyć może chociażby wielkość kotłów — największych tego rodzaju agregatów w kraju. We wnętrzu takiego jednego olbrzyma można by wybudować 8-piętrową kamienicę. Elektrownia Jaworzno II rośnie dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Po kilkutygodniowym okresie prób turbosprężarki przekazany zostanie do wstępnej eksploatacji. Na zdjęciu: Przewodząca brygada T. Mociszka pracuje przy montażu podgrzewacza pary trzeciego kotła.

Przemysł krajowy rozpoczął produkcję skomplikowanych urządzeń i przyrządów medycznych

WARSZAWA (PAP)

Stalą rozwój służby zdrowia, budowa nowych szpitali i ambulatoriów przy zakładach, przychodni lekarskich itp. stwarza coraz większe zapotrzebowanie na urządzenia szpitalne oraz wszelkiego rodzaju skomplikowane narzędzia i aparaty medyczne, które przed wojną w ogromnej większości importowano z zagranicy.

Ministerstwo Zdrowia oraz Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła uruchomiły w kraju produkcję aparatów medycznych, obejmującą już w chwili obecnej olbrzymi asortyment ponad 1000 różnych pozycji.

M. in. rozpoczęto produkcję skomplikowanych aparatów elektro-medycznych, jak diatermie krótkofalowe, lam-

py kwarcowe itp., urządzenia szpitalne, wyposażenie sal operacyjnych oraz gabinetów lekarskich, ambulatoriów przyfabrycznych itp.

W 1954 r. uruchomiona zostanie produkcja aparatów rentgenowskich różnych typów

Przemysł krajowy rozpoczął również masową produkcję popularnych narzędzi lekarskich, jak np. strzykawki do zastrzyków, igły itp., których brak dawał się dotychczas odczuwać na rynku.

Krajowa narada w sprawie organizacji centralnych ostrzaźni narzędzi

KRAKÓW (PAP).

W Krakowie odbyła się Ogólnokrajowa Narada Naukowo-Techniczna w sprawie organizacji centralnych ostrzaźni narzędzi. Naradę zorganizowało Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich. Uczestniczyło w niej około 250 przedstawicieli zakładów przemysłowych, centralnych zarządów, ministerstw: Przemysłu Maszynowego, Górniczego oraz Hutnictwa, jak również przedstawiciele instytutów naukowych — badawczych i wyższych uczelni technicznych.

Zadaniem narady było zmobilizowanie aktywności technicznej do właściwego użytkowania narzędzi, a zwłaszcza do jak najlepszego wykorzystania maszyn do ich ostrzenia. Uczestnicy narady wszechstronnie omówili najnowocześniejsze metody ostrzenia oraz kontroli narzędzi.

Obchody 1-majowe w Niemczech zachodnich pod hasłem walki przeciwko wojennej polityce Adenauera

Masy pracujące Niemiec zachodnich wzywają do walki przeciwko antynarodowej polityce Adenauera. W wielu miastach Niemiec zachodnich odbywają się wiece i zebraania, na których uczestnicy uchwalają rezolucje, wzywające ludzi pracy do wspólnych 1-majowych manifestacji przeciwko militarystycznej polityce władz bonn-skich.

W mieście Okerben (Hesja) odbyło się zebranie robotników — komunistów i socjaldemokratów, zwołane do omówienia sprawy wspólnej manifestacji 1-majowej. Na zebraniu tym uchwalono jednomyślnie, iż tegoroczna wspólna manifestacja 1-majowa powinna odbyć się pod hasłem walki o pokój, swobody demokratyczne i ubezpieczenia społeczne.

Ponad 1.500 robotników — komunistów i socjaldemokratów złożyło w wieczór w Dortmundzie uroczystą obietnicę, iż zdwoją swe wysiłki we wspólnej walce przeciwko faszyzacji i militarystyce Niemiec zachodnich.

Rosyjski teatr dramatyczny wystąpi w Poznaniu, Gnieźnie i Kaliszu

Począwszy od 10 do 19 bm. włączając gościć będzie u nas Rosyjski Teatr Dramatyczny, który da kilkanaście przedstawień w Poznaniu oraz w Gnieźnie i Kaliszu.

Przedstawienia w Poznaniu odbywać się będą w Teatrze Nowym z wyjątkiem jednego (w dniu 13 bm.), które odbędzie się w gmachu Opery. Grane będą następujące sztuki: „Na gwałtownym miejscu” Aleksandra Ostrowskiego, „Ożenek z posagiem” W. Diakonowa, „Jęgor Bułyczow i inni” M. Gorkiego oraz „Spóźniona miłość” Aleksandra Ostrowskiego.

Doskonały zespół Rosyjskiego Teatru Dramatycznego składa się z 55 osób, pozostających pod kierunkiem artystycznym reżysera, zastępcy artysty ludowego ZSRR Immonena i jego asystenta art. dramatycznego Abramowa. Teatr przywozi z sobą dekoracje, opracowane przez artystę-plastyka J. Nosowa.

Przyjazd Rosyjskiego Teatru Dramatycznego jest dal-

szym zacieśnieniem przyjaźni polsko-radzieckiej.

Trzeba nadmienić, że występy te przypadają na przed-

dzień 8 rocznicy podpisania 21 kwietnia 1945 roku układu o przyjaźni i pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim. (fh)

Lednogóra wzywa wszystkie gromady województwa poznańskiego do podejmowania długofalowych zobowiązań

(Dokończenie ze str. 1)

stkich mieszkańców naszej gromady w walce ze stonką ziemniaczaną. Za wprowadzenie tych metod pracy czynimy odpowiedzialnym prezesa koła ZSCH — Waleriana Labrenca.

Doceniając znaczenie wiedzy rolniczej i korzyści płynących ze stosowania doświadczeń radzieckich w rolnictwie — wszyscy chłopcy naszej gromady uczęszczać będą regularnie na wykłady prowadzone w ramach Upraw Wiedzy Rolniczej.

W celu wprowadzenia nowych upraw nasze kółko mierzurynowskie zorganizuje w zakresie swych prac cztery

poletka doświadczalne: z kapustą abisyńską, rzepą oleistą, z kukurydzą i krokoszem. Odpowiedzialnym za ten odcinek walki o produkcję jest sekretarz koła ZSCH — Józef Miazgowiec.

Dla uzyskania zaplanowanych plonów ziemniaków każde gospodarstwo prowadzące będzie starannie pielęgnować przy pomocy oborników opielaczy. Dla zapewnienia pełnej realizacji naszych zobowiązań w zakresie rozwoju hodowli wszystkie członkinie Koła Gospodyń oraz kobiety niezorganizowane przystąpią do konkursu hodowlanego o tytuł „przodującej koła” i „przodującej gospodyni w ho-dowl”. W ramach prac Koła Gospodyń będziemy przera-biać broszury fachowe, a zdobyte tą drogą wiadomości stosować codziennie w praktyce. Celem zapobieżenia chorobom inwentarza dokonamy dwukrotnego bieżenia pomieszczeń.

Mając na uwadze zabezpieczenie bazy paszowej, zastosujemy racjonalną uprawę łąki i pastwisk poprzez wykonanie następujących prac:

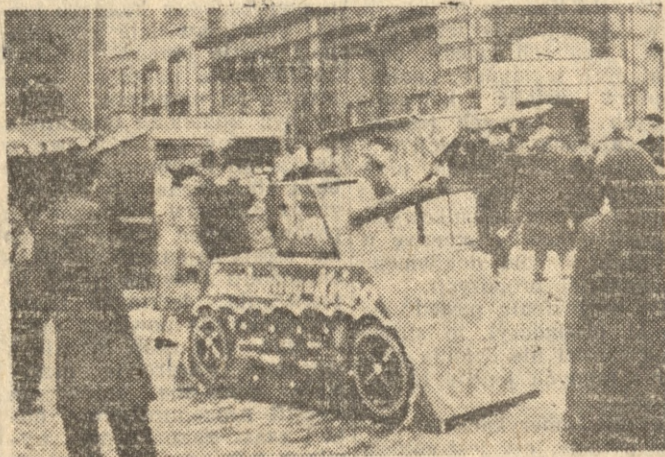
Do dnia 31 maja br. oczyścimy 2.000 m rowów odpływowych na łąkach.

Roślinami pastewnymi obsiejemy 95 ha gruntów, z czego 38 ha przeznaczymy na nasioną.

W każdym gospodarstwie założymy stopy kompostowe, które przeznaczymy dla nawożenia łąk i lucerników.

W celu zabezpieczenia odpowiedniej ilości wysokobiałkowej paszy przeprowadzimy w tym roku sianokosy przed zakwitaniem traw, stosując powszechnie suszenie na ko-
zlach.

Dla zabezpieczenia odpowiedniej ilości pasz soczystych na



Fot. — CAF.

W Niemczech zachodnich postępowe społeczeństwo walczy z niesłabnącą energią przeciwko „układowi ogólnemu”. Młodzie bojownicy o pokój wystawili na widok publiczny na Targu Rybnym w Hamburgu tekturowy model ozołu amerykańskiego, symbolizujący przygotowania wojenne w Niemczech zachodnich. Model ozołu z napisem: „Układ ogólny — wojna” oraz napisem pod łufą: „Przed tym uchroni nas tylko traktat pokoju”.

Próba pierwszego turbozespołu Jaworzno II

Budowniczowie najpotężniejszej w kraju elektrowni Jaworzno II, realizując swe zobowiązania podjęte dla uczczenia pamięci genialnego Wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina odnieśli poważny sukces. Dnia 4 bm. o godzinie 2.45 przedterminowo uruchomiony został na próbę I turbozespół.

Do przyspieszenia terminu próbnego uruchomienia I turbozespołu przyczyniło się poważnie — prócz zwycięskiej realizacji zobowiązań — stosowanie po raz pierwszy w kraju przy montażu kotłów — radzieckiego, wysokosprawnego systemu blokowego montażu. Pionierami tego systemu na budowie Jaworzno II byli młodzieżowe zespoły produkcyjne.

Zrywamy z kampanijnością

Wielki plac fabryczny „Stomila”. Opodal, w specjalnych gablotkach, umieszczono przyznany „Stomilowi” na stałe sztandar Centr. Rady Związków Zawodowych oraz sztandar przechodni Centralnego Zarządu Chemicznego, przeznaczony dla najlepszego zakładu przemysłu gumowego w Polsce. Z dumą i zadowoleniem spoglądają robotnicy na zdobyte przez siebie sztandary. Przecież to zaszczytne wyróżnienie — to wynik ich rzetelnej i ofiarnej pracy, wynik uzyskany na drodze współzawodnictwa o zwiększenie ilości i polepszenie jakości produkcji.

Gdy zaczęły dochodzić wieści, że „Stomil” otrzyma sztandar, w zakładzie zapanowało jeszcze większe ożywienie. Nieraz było zauważyć, jak w przerwach zbierali się robotnicy i nad czymś radzili w skupieniu. Nad czym? Sprawa wyjaśniła się rychło. Do Rady Zakładowej i kierowników działów coraz częściej zaczęli przychodzić robotnicy, brygadziści, by zwierzyć się ze swoich zamiarów i prosić o wskazówki. Projekty dotyczyły współzawodnictwa i długofalowych zobowiązań.

Szybko pospieszano im z pomocą.

Na najbliższej odprawie — przewodniczący Rady Zakładowej, młodym zaufania, sekretarzem oddziałowych organizacji partyjnych i brygadziści, szeroko omówili pozytywną inicjatywę załogi, skierując równocześnie jej uwagę na najbardziej kluczowe odcinki pracy. W tym też kierunku rozwinęło się współzawodnic-

two. Posypały się zobowiązania.

A wyniki?...

W ścisłym powiązaniu z walką o plan

Czołowy robotnik Konstanty Maculewicz, z działu konfekcji opon samochodowych nie nadążano z przygotowywaniem płótna dla potrzeb konfekcyjera, który montuje opony w jedną całość, a to oczywiście hamowało tok produkcji. Dziś tak usprawniliśmy pracę — mówi Maculewicz, że dział w pełni zaspokaja zapotrzebowanie na płótno do produkcji.

Otóż — wyjaśnia Maculewicz — w dziale konfekcji opon samochodowych nie nadążano z przygotowywaniem płótna dla potrzeb konfekcyjera, który montuje opony w jedną całość, a to oczywiście hamowało tok produkcji. Dziś tak usprawniliśmy pracę — mówi Maculewicz, że dział w pełni zaspokaja zapotrzebowanie na płótno do produkcji.

W dziale konfekcji opon samochodowych postanowiliśmy także rozszerzyć stosowanie metody Kowalowa i Zandarowej, zdając sobie sprawę,

że umożliwi nam to nie tylko zwiększenie produkcji, ale także podwyższenie zarobków.

Maculewicz ożywia się, gdy mówi o metodzie Kowalowa. Przecież dzięki stosowaniu tej metody, w walcowni zwiększono wydajność ze 150 do 250 proc. przy zmniejszonym wysiłku. Przecież metoda ta pomaga wybić do zwiększenia produkcji.

— No i rozszerzymy współzawodnictwo w walce o jakość, aby nasza produkcja była jeszcze lepsza — dodaje.

Podobnie było i w naszym oddziale produkcji detek samochodowych — mówi Jan Lisiecki, przewodniczący Rady Oddziałowej, wielokrotny inicjator współzawodnictwa. U nas — wyjaśnia — podjęto długofalowe zobowiązanie nadążania z produkcją na wyłaczających, dla dostosowania rozmiarów produkcji do działu konfekcji opon samochodowych. Bo to była nasza największa bolączka.

O rozwoju współzawodnictwa w „Stomilu” mówi też Leszek Szymański — kierownik oddziału artykułów technicznych.

O oszczędne zużycie materiałów dbano już u nas od dawna, ale dla zwiększenia dotychczasowych korzyści załoga przystąpiła teraz do szerokiego współzawodnictwa na tym odcinku. Opracowywane są już normy zużycia surowca, co na pewno pomoże w walce o racjonalne wykorzystanie materiałów.

No i co najważniejsze, przystąpimy teraz na szeroką skalę do przejmowania maszyn w ruch, czyli stosowania metody Zandarowej. Jak więc widzicie, robotnicy nasi rozszerzają współzawodnictwo w tych dziedzinach, które są najważniejszymi na obecnym etapie walki o plan.

W oparciu o setki zobowiązań indywidualnych

W biurze Rady Zakładowej pytamy o wyniki zobowiązań podjętych ostatnio przez robotników „Stomila”. Bogdan Błaszczak — sekretarz Rady Zakładowej „Stomila” wskazuje na stertę pisemnych zobowiązań.

— Już niejednokrotnie robotnicy nasi podejmowali zobowiązania — wyjaśnia Błaszczak — ale efekt gospodarczy dotychczasowych czynów produkcyjnych, ich wartość społeczną pomniejszał fakt, że były one z reguły krótkotrwałe, nosiły charakter chwilowych zrywów, po których na-

stępował okres osłabienia i nawrotu do poprzedniego, nie zawsze dobrego stylu pracy. Obecne współzawodnictwo jest inne: zrywa z kampanijnością, i ogólnikowością, i plynie z robotniczych stanowisk. Z tych setek indywidualnych zobowiązań robotników, majstrów, techników, inżynierów, po szczegółowym przeanalizowaniu meldunków w grupach i oddziałach, powstaje zbiorowe zobowiązanie całego zakładu pracy.

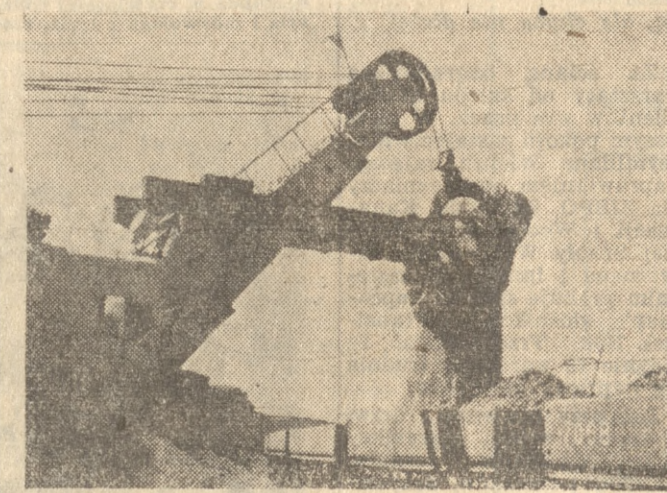
Jedną z ważnych cech nowego współzawodnictwa jest to, że personel techniczny włącza się żywiej do zagadnień produkcji — kontynuuje Błaszczak. Nasi pracownicy techniczni zwrócić więcej uwagi na zaznajamianie robotników z techniką pracy, z zasadami działania agregatów. W tej walce o wzrost produkcji pomoże umieszczenie tablic z wykazami zadań miesiecznych przy stanowiskach roboczych.

Tak oto długookresowe współzawodnictwo, oparte na konkretnych, dokładnie przeanalizowanych, indywidualnych i grupowych zobowiązaniach, które rozwinęliśmy w „Stomilu”, stanie się decydującym czynnikiem rytmicznym wykonywania planów rocznych i podniesie na wyższy poziom wszystkie odcinki naszej pracy.

Br. L.

Budowa olbrzymiej odkrywkowej kopalni węgla w Fusin w Chinach. Ludowych postępuję szybko naprzód dzięki bezinteresownej opiece Związku Radzieckiego. Część kopalni zostanie uruchomiona w lipcu br., cała zaś konstrukcja zostanie ukończona w końcu 1955 roku.

Na zdjęciu: radziecka kopaczka przy pracy na budowie kopalni



Człowiek który stoi w cieniu

Monnet — to dla nie wtajemniczonych jedynie nazwa francuskiego koniak. Ale panom z Wall Street, City i Pentagonu — nazwisko Jean Monnet jest dobrze znane i to od dawna.

Jean Monnet, dzisiejszy prezes olbrzymiego koncernu żelaza, stali i węgla Europy zachodniej, koncernu znanego powszechnie pod nazwą „planu Schumana”, przyszedł na świat w 1888 roku w rodzinie wielkich fabrykantów win francuskich. Jego dziadek, założyciel firmy, Lucien Monnet, zwykł był mawiać, że „rodzina Monnet będzie jeszcze rządzić Francją”. Jego wnuk, Jean Monnet, kieruje dziś polityką Francji, Niemiec, Włoch i państw Beneluxu w interesie amerykańskich monopolistów.

Monneta nazywają popularyści „człowiekiem, który stoi w cieniu”. W okresie przed pierwszą wojną światową długie lata spędził on w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych jako reprezentant rodzinnej firmy. W tym czasie nawiązał bliską współpracę z „Hudson Bay Company”, jednym z największych przedsięwzięć kanadyjskich, ściśle związanym z londyńskim bankiem Lazard. Kontakty te szybko „opłaciły się” młodemu Monnetowi. W roku 1914 wraca do Francji, przekazując kierownictwo firmy młodszemu bratu Gastonowi. Sam poświęca się „wielkiej polityce”. Za pośrednictwem swych przyjaciół z banku Lazard zawiera w imieniu rządu francuskiego układ z bankierami londyńskimi na dostawę zboża, mięsa i statków dla armii francuskiej, na czym zarabia okrągłą sumę 100 milionów franków, na owe czasy — fortunę.

Ten udatny „start” wprowadza Monneta w kierownicze koła międzynarodowych handlarzy siłnic. W r. 1917

widzimy go już w „Allied Maritime Transport Council”, a w dwa lata później w charakterze oficjalnego przedstawiciela Francji w Wersalu.

SPEKULANT POLSKIM ŚLĄSKIEM

W tym okresie następuje pierwsze zetknięcie Monneta z Polską. Na konferencji wersalskiej sprawa przyznania Śląska Polsce stała się przedmiotem rozgrywek imperialistów, którzy kosztem narodu polskiego chcieli „poratować” białe Niemcy. „Sprzymierzeńcy” zarządzają plebiscytem na Śląsku. W lutym 1920 r. zjawia się Komisja Międzysosusznicza, której oficjalnie przewodniczy francuski generał Le Rond. Faktycznym „rozjemcą” był jednak Jean Monnet, któremu „zawdzięczamy” decyzję o odłączeniu od Polski najcenniejszych powiatów Śląska.

W tym czasie Monnet nawiązuje ścisłą współpracę z monopolistami włoskimi, dzięki małżeństwu z Sivią de Bondini, córką jednego z czołowych dziennikarzy faszystowskich i współwłaściciela koncernu gumowego Pirelli.

Wybuch wojny zastaje Monneta we Francji. Szczury uciekają jednak z tonącego okrętu, toteż ten „patriota dolara” udaje się do USA, gdzie ściśle współpracuje z szefem amerykańskiego wywiadu, Allenem Dullesem i kardynałem Spellmanem — pośrednikami w tajnych rokowaniach z hitlerowskimi Niemcami. Od dawna zaprzyjaźniony z Ribbentropem, z którym zetknął się w czasie gdy przysięgł minister Hitlera był jeszcze skromnym handlarzem win i koniaków — Monnet zorganizował w roku 1943 tajne spotkanie kardynała Spellmana z Ribbentropem na terenie Watykanu.

GRABARZ FRANCJI

Po wyzwoleniu Francji nadchodzi dla Monneta złote czasy. Jako generałny komisarz planowania gospodarczego wyprzedza on teraz Francję koncernem amerykańskim, inkasując dla siebie „odpowiednią” prowizję...

Ale „detailed” wykupywanie gospodarki francuskiej, niemieckiej czy włoskiej nie wystarcza już rekinom z Wall Street. Postanawiają teraz hurtem opanować kluczowe gałęzie gospodarki zachodnio-europejskiej, a przede wszystkim: żelazo, stal i węgiel. W zacisznych gabinetach rodzi się teraz „plan Schumana”, którego autorem jest znany nam już Jean Monnet, „człowiek, który stoi w cieniu”. Nawiasem mówiąc, Robert Schuman, b. min. spraw zagranicznych Francji, dowiedział się o tym planie dopiero po ostatecznym ustaleniu jego tekstu w Waszyngtonie.

Bywają chwile, gdy nawet burżuazyjni politycy mówią prawdę. Tak się stało 19 marca 1951 r., kiedy to w zaciszu gabinetu na Quai d'Orsay przedstawiciele 6 państw podpisywali „plan Schumana”. Wówczas to monsieur Monnet oświadczył, że „plan Schumana stanowi klin wbity w suwerenność uczestniczących w nim krajów”.

Słowa Monneta nie są w pełni prawdziwe. Jak dowodzą bowiem pierwsze tygodnie realizacji „planu Schumana” (który wszedł w życie 10 lutego 1953 r.), opracowany w Waszyngtonie „plan” nie jest klinem, lecz nożem wbitym w gospodarczą i polityczną niezawisłość narodów Europy zachodniej.

JÓZEF SOŁTYS

Bez jednego braku!

Robotnicy Poznania odpowiadają na apel Saja

Kilka dni temu monter Fabryki Samochodów Ciężarowych — Starachowice, ZMP-owiec Wiktor Saja, wystąpił z inicjatywą indywidualnych, długookresowych zobowiązań zmierzających do zupełnego wyeliminowania braków produkcyjnych. Saja rozpoczął pracę pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku”, i zobowiązał się, że z jego stanowiska do końca 1953 roku nie wyjdzie ani jeden brak.

Hasło rzucone przez ZMP-owca z FSC — Starachowice, znalazło żywy oddźwięk wśród załóg robotniczych w całym kraju.

W Poznaniu na apel Wiktora Saja pierwsi odpowiedzieli pracownicy placówki strugarek Oddziału W-4 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina, pracujący pod kierownictwem brygadzysty Kazimierza Baranowskiego.

Na hasło rzucone przez swego kolegę ze Starachowic odpowiedział również jeden z produkcyjnych tokarzy Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, ZMP-owiec Eugeniusz Owieczko. W zobowiązaniu swoim podkreślił on, że również z jego maszyny nie wyjdzie ani jeden brak produkcyjny.

W ślad za brygadą Baranowskiego, za Eugeniuszem Owieczko — do długookresowych zobowiązań indywidualnych, których celem jest zupełne usunięcie braków w produkcji — przystępują dalsi robotnicy poznańskich zakładów pracy.

W Poznańskich Zakładach Obuwia inicjatywę Saja podjęła brygada młodzieżowa produkcyjnego w zawodzie cwiekarza — Stefana Ziemia, która postanowiła nie wypuścić ani jednego braku i wezwała wszystkie brygady młodzieżowe innych zakładów produkcyjnych woj. poznańskiego do pójścia ich śladem.

Stefan Ziemia jest jednym z najlepszych pracowników przemysłu skórzanego w Polsce. W dniu 9 grudnia ubiegłego roku wykonał zadania planu 6-letniego, a obecna jego inicjatywa przyczyni się niewątpliwie do dalszego podniesienia jakości obuwia, produkowanego w Poznańskich Zakładach.

Wiadomość o długookresowym zobowiązaniu Saja wzbudziła również zainteresowanie wśród robotników Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 3 w Poznaniu. Do robotników Wytwórni Sprzętu

Mechanicznego nr 3, którzy jedni z pierwszych postanowili produkować bez braków należą: frezerzy — Bernard Etzel i Kazimierz Potocki oraz tokarze — Krystian Dominiak, Włodarski i Kuźniarek.

Współzawodnictwo o dobrą jakość produkcji da jednak dopiero wówczas pełne rezultaty jeżeli będzie masowe. Toteż inicjatywę Saja powinny szeroko rozwinąć wszystkie załogi wielkopolskich zakładów pracy, przyczyniając się w ten sposób do dalszego rozwoju gospodarki narodowej. (L)

Miasto spełnionych marzeń

Zadanie było arcytrudne, wymagało długich i żmudnych przygotowań oraz wysiłków. Urbanistyka polska nie ma jeszcze doświadczenia w planowaniu ram przestrzennych miasta socjalistycznego. Korzysta ona wprawdzie w całej pełni z osiągnięć urbanistyki radzieckiej, ale te osiągnięcia trzeba dostosowywać do warunków polskich. Walka o własny, polski wyraz urbanistyki socjalistycznej dopiero się rozpoczęła.

Aby w walce tej nie popełnić zasadniczych błędów, opracowanie planu urbanistycznego Nowych Tych zlecono czterem zespołom specjalistów pod kierunkiem wybitnych urbanistów.

Bolesław Bierut koryguje plany Nowych Tych

Istotą zadania, wobec którego postawiono architektów, było stworzenie właściwych, wzorcowych kształtów ram przestrzennych miasta socjalistycznego. Najlepiej wywiązał się z niego zespół inż. dr. Wejcherta i inż. Adamczewskiej. Ich projekt uznany za punkt wyjściowy do dalszych opracowań, przedłożony został Prezesowi Rady Ministrów, Bolesławowi Bierutowi, który po dokładnym przestudiowaniu go zalecił dokonanie w planach pewnych poprawek, dzięki czemu całość zyskała na przejrzystości, monumentalności i wyrazie socjalistycznym.

Część rysunków nowego projektu i makieta Nowych Tych udostępnione zostały społeczeństwu na wystawie architektury w Warszawie. Stanowią one centralny punkt zainteresowań publiczności zwiedzającej „Salę Śląską”.

Na 1500 osób jedno boisko

Zwiedzając wystawę, szczęśliwym trafem spotykamy jednego z projektantów wyróżnionego opracowania, dr. inż. K. Wejcherta.

W mieście socjalistycznym celem budownictwa nie jest produkcja domów dla wydobycia z nich jak największych zysków — mówi prof. Wejchert. — Troska o człowieka, o jego potrzeby materialne i duchowe, to naczelną prawdą, jakimi kierowaliśmy się przy opracowaniu projektów Nowych Tych. Nie będzie w nich dzielnic „gorszych” lub „lepszych”. Uwzględniłmy w szerokim zakresie dążenie do upowszechnienia urządzeń kulturalnych, wypoczynkowych, oświatowych i sportowych.

Jak daleko posunięta jest w socjalistycznym mieście troska o człowieka i jego potrzeby, o tym świadczy uwaga, jaką poświęca się np. sprawom wypoczynku. Normatywy miasta socjalistycznego przewidują, że na każde 1500 mieszkańców przypada jedno małe boisko sportowe, z możliwością uprawiania siatkówki i gimnastyki, zaś na każde 2500 mieszkańców — większe boisko z możliwością uprawiania koszykówki i gimnastyki przyrządowej. Normalnych stadionów sportowych z bieżniami itd. będzie w Nowych Tychach aż 6.

Na osi północ — południe i wschód — zachód

Największe, najbardziej rewolucyjne przeobrażenie nastąpiło w poglądzie na rolę śródmieścia w nowych socjalistycznych miastach. Ani śladu dawniejszej, kapitalistycznej dzielnicy banków, handlu hurtowego, luksusowych sklepów i lokali rozrywkowych — będzie natomiast centrum życia społecznego.

Proszę przyjrzeć się planom — wyjaśnia inż. Wejchert — pierwszy monumentalny budynek na osi północ-południe, obok 6- do 8-kondygnacyjnych domów mieszkalnych, to

wielki teatr. Niedaleko widzimy główny dworzec (zelektryfikowana linia kolejowa pobeżnie w wykopie przez sam środek miasta, częściowo pod przykryciem). Następny „olbrzym” — to Centralny Dom Kultury. Dwa budynki obok siebie — to Dom Partii i Dom Związków Zawodowych. Za nimi: centralny plac zebrani, przechodzący w park i zakończony centralnym stadionem na około 40 tysięcy widzów.

Na osi wschód-zachód widnieje monumentalny gmach Miejskiej Rady Narodowej, obok której biegnie aleja defilad, ze specjalną stałą trybuną. W niedalekim sąsiedztwie MRN wyrasta wielki gmach muzeum i biblioteki naukowej, zaś na placu za następnym blokiem — Centralny Dom Towarowy.

W roku 1955 — 33 tysięcy

Plan urbanistyczny znajduje się jeszcze na papierze. Nowe Tychy już jednak rosną. Na podstawie dokumentacji projektu osiedla „A”, opracowanego przez inż. Todorowskiego, prawie na ukończeniu jest już budowa pierwszego odcinka Nowych Tych, znajdującego się terenowo jeszcze na obszarze Starych Tych. W osiedlu „A” mieszka, lub wkrótce będzie mieszkało około 6500 nowych lokatorów.

Budowa osiedla „A” nie jest jeszcze zupełnie ukończona, a murarze już wstępują na tereny osiedla „B”, które stanowią niejako połączenie i przejście z terenów Starych Tych do terenów właściwych Nowych Tych. Do końca roku 1953 około 15 tysięcy górników, hutników, robotników i urzędników uzyska nowe mieszkania. Budowa śródmieścia wejdzie „na warsztat” w latach 1954—55, w których Nowe Tychy liczyć już będą 30 tysięcy mieszkańców. (wl)

Starość pożyteczna i spokojna

Na zebraniu założycielskim spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Chrostowo, po odczytaniu statutu, nastąpiła długa i ciekawa dyskusja. Nic dziwnego. Dla chłopów gospodarujących od lat indywidualnie, na mniej lub więcej urodzajnych polach, droga do nowego to olbrzymi skok, wielki przewrót w dotychczasowym sposobie myślenia i metodach pracy. Wreszcie wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione bez reszty. Teraz tylko podpisać deklarację i rozpocząć inne, lepsze życie. Na wspólnym.

Nagle z sali, gdzie porozmawiali się starzy gospodarze, padło ostatnie, nieśmiałe pytanie Jana Kujawy: „A co będzie z nami? Przecież my już wstępnie w spółdzielni nie zrobimy, bo nas młodzi i silniejsi zawsze wyprzedzą”...

Przewodniczący zebrania długo i cierpliwie tłumaczył, że każdy starszy lub chory

spółdzielca korzysta z pełnej opieki zespołu. Przecież statut spółdzielni wyraźnie mówi, że każde gospodarstwo zespołowe przeznacza pewien procent ogólnego dochodu na fundusz socjalny.

Poważny wiek spółdzielcy nie wyklucza zresztą wcale możliwości zarobkowania w spółdzielni. To nie tak jak w gospodarstwie indywidualnym, gdzie trzeba robić wszystko. W każdej spółdzielni jest wiele lepszych prac, które przy odpowiedniej organizacji można powierzyć osobom starszym.

A oto przykłady.

Katarzyna Wojciechowska z Gębic, mimo swych 70 lat czuje się zdrowa i wcale nie ma zamiaru przenieść. Zajmuje się z zadowoleniem hodowlą kur. Antoni Krysiak pracuje wydajnie przy naprawie sprzętu rolniczego. 63-letnia Maria Rączkowiak w Tarnowie (powiat Oborniki) także prowadzi spółdziel-

czą hodowlę kur; w zeszłym roku wyrobiła blisko 200 dniówek! Jest bardzo zadowolona, że swoją pracą może się przyczynić do rozwoju zespołowego gospodarstwa.

— Ja właśnie dopiero w spółdzielni się dorobiłam — mówi z uśmiechem. — Przed wojną, w całym moim długim życiu nie powodziło mi się tak dobrze, jak obecnie.

Ale starość ma swoje prawa. Są tacy wśród spółdzielców, którzy ze względu na stan zdrowia naprawdę nie mogą podjąć się jakiegokolwiek pracy. Ci właśnie są o-taczani opieką i pomocą członków i zarządu zespołu. Nie tylko z powodu wyrażonych przepisów statutu, ale także ze względu na to, że w spółdzielniach panuje dobre pojęcie humanitaryzmu.

Agnieszka Klemczak z Krzyżanek (pow. Gostyń) ma 70 lat. Jak daleko sięga jej pamięć, zawsze pracowała ciężko w tej miejscowości na polach obszar niezamożności. Aż pewnego, mroźnego dnia, w początkach 1945 roku pękły ustalone jaśnieńskie umowy i nakały, wytyczające losy Klemczakowej i wielu innych kobiet i mężczyzn. Obszar uciekł. Zostało po nim tylko złe wspomnienie i głębokie poczucie dotychczasowej krzywdy.

Mineło 5 lat. We wsi założono spółdzielnię produkcyjną. W życiu Klemczakowej zaczęło się zmieniać na lepsze. Pomagała teraz jak umiała, ze wszystkich sił, żeby jej i wszystkim pozostałym spółdzielcom żyło się lepiej. Ale starość nie radzi — jak mówi przysłowiem. Babcia Agnieszka (tak ją powszechnie nazywają) zaniedbała. I tu się okazało, że znalazła to, o czym z takim niepokojem myślała niegdyś: siedzi sobie teraz spokojnie w czystej izbie, syta i zadowolona z życia, oto-

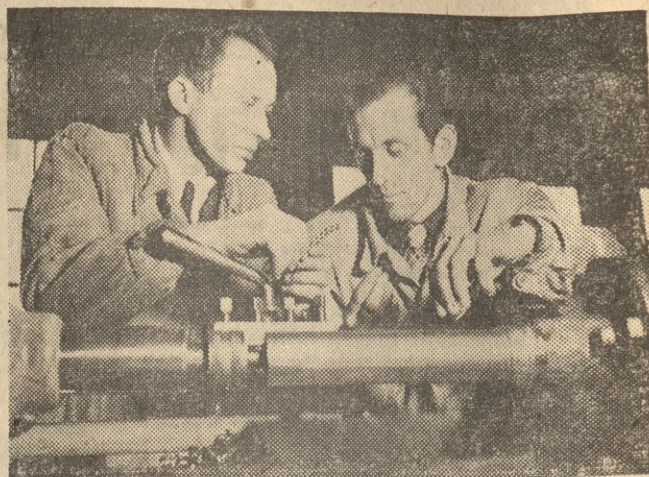
czona miłością domowników i szacunkiem sąsiadów. A jaki byłby jej los dawniej, za czasów obszarńskich? W najlepszym razie, gdyby mogła chodzić — kij żebraczy.

W tych samych Krzyżanekach mieszkają jeszcze cztery starsze kobiety, którymi opiekuje się zarząd spółdzielni, zapewniając im niezbędne środki utrzymania. Korzystają one również z bezpłatnej pomocy lekarskiej. 76-letnia Barbara Kocunę zastajemy na progu mieszkania. „Ano teraz mogę sobie posiedzieć spokojnie — mówi z serdecznym uśmiechem — nikt mnie już do roboty nie napędza.” A pędził ją do roboty przez wiele, wiele lat pański ekonom. Na szczęście te czasy minęły bezpowrotnie i dziś spółdzielcy z Krzyżanek zapewniają Kocunce spokojną starość.

Sprawa opieki nad starcami jest również przedmiotem troski zarządu RSW w pobliskich Gębicach. Spółdzielcy obrabiają staruszków ich działki przyzgodowe. Z wkładu, jaki wniósł do spółdzielni w grudniu 1949 roku 70-letni Jan Wasielewski, zarząd przeznacza corocznie pewną część na utrzymanie jego i żony.

Podobnych przykładów opieki spółdzielni nad starcami nieodzownymi do pracy i sierotami można by przytoczyć więcej. Wszędzie problem ten został rozwiązany pozytywnie. Wątpliwości Jana Kujawy z Chrostowa i innych, zadających te same pytania, rozwiane zostają przez przepisy statutu i codzienną praktykę w spółdzielniach produkcyjnych w całym kraju.

WOJCIECH MATECKI



CAF — fot. Zygm. Wdowiński

70 produkujących tokarzy oraz kierowników narzędziowni z wszystkich większych zakładów przemysłu metalowego w Polsce, a z Poznania z Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina i Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, ukończyło w końcu marca br. w „Ursusie” 3-dniowy kurs zorganizowany w celu dalszego spopularyzowania metody przodującego tokarza radzieckiego Wasyla Kolesowa.

W „Ursusie” uczestnicy kursu, pod kierownictwem naukowców i wybitnych techników, zapoznali się dokładnie z metodą Kolesową oraz ze sposobem stosowania i przygotowania noży tokarskich nowej konstrukcji. Po wysłuchaniu wykładów i zakończeniu zajęć praktycznych, będą oni z kolei szkolić tokarzy wszystkich okręgów Związku Zawodowego Metalowców oraz przeprowadzać szkolenie w zakładach pracy. Na zdjęciu: inż. Stefan Rozpedek udziela wyjaśnień uczestnikowi kursu Józefowi Kopale z Fabryki Maszyn Złotych w Płocku. (Kopala pierwszy zastawiał nóż Kolesowa w swoim zakładzie).

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

Cykoria — nie tylko do kawy

Ubiegłoroczna wielka narada naukowców i praktyków z zakresu hodowli, żywienia i pasz, wskazała na nie wykorzystane jeszcze możliwości produkcji zdrowych i pożywnych pasz w każdym gospodarstwie, konieczność potrzebnych dla należytego zapewnienia stałego rozwoju produkcji zwierzęcej.

W bieżącej kampanii siewnej trzeba zwrócić uwagę na takie rośliny, które dla przemysłu stanowią cenny surowiec, zwiększają bazę paszową a jednocześnie są poważnym środkiem zapobiegawczym w walce z chorobami zwierząt. Do takich roślin należy także cykoria.

Już w starożytnym Rzymie i Grecji cykorię przypisywano własności lecznicze i stosowano ją jako lekarstwo dla ludzi i zwierząt. U nas, na Kujawach zwłaszcza, wielu rolników stwierdza, że dodawane do paszy liście lub korzenie cykorii uodporniają trzodę przeciwko chorobom infekcyjnym. Potwierdziły to doświadczenia w Starym Brześciu. Z grupy 36 prosiąt, w czasie dokarmiania cykorią żadne nie zachorowało, ani nie pad-

ło, a badania przeprowadzone po uboju w rzeźni przez lekarza weterynarii nie wykazały śladów jakiegokolwiek choroby. Natomiast w drugiej grupie prosiąt, która od pierwszej różniła się jedynie tym, że w paszy nie otrzymywała liści cykorii, 25% prosiąt chorowało na zaburzenia trawienne, 7% padło, a jedynie 15,0% przeżyło cały okres zdrowych.

Przy hodowli bekonów stwierdzono, że dodawanie liści cykorii w maksymalnej dawce 2,4 kg dziennie nie wywiera żadnych ujemnych skutków na jakość. Wprowadzenie zaś liści cykorii do dziennej racji żywieniowej obok takich pasz jak mleko i śruta zbożowa wpływa na obniżenie kosztów tuczu bekonów.

Cykoria w zasadzie udaje się na każdej glebie bogatej w próchnicę i wapno, będącej w dobrej kulturze. Uprawa należy wykonać starannie, tak jak pod buraki cukrowe. Z nawozów sztucznych najbardziej wskazanym jest nawożenie potasowe, później azotowe, a następnie fosforowe.

Użytkowanie liści na pasze z cykorii przeznaczonej dla przemysłu rozpoczynamy w czasie, kiedy liście wyrosną do 28 cm. Obrywanie liści możemy przeprowadzić od 3-7 razy. W ten sposób możemy uzyskać około 30-50 kwintali z hektara.

Z przykładów tych widzimy, że cykoria w poważnym stopniu zwiększa bazę paszową. Dlatego też należy ją rozpowszechniać i uprawiać we wszystkich gospodarstwach, które inwentarz chcą zaopatrzyć w wartościową paszę zieloną i okopową.

Inż. STANISŁAW BIERCA

NOWE WYDAWNICTWA

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się ostatnio polski przekład pracy M. Arzanowa pt. „O pracy W. I. Lenina „Państwo a rewolucja”. Książkę tę Lenin napisał w sierpniu i wrześniu 1917 r. w okresie coraz bardziej zaostrej walki między narastającymi siłami rewolucji socjalistycznej, którą organizowała partia bolszewików, a siłami kontrrewolucji. Książka Lenina to ogromnej wagi naukowe prace marksistowskie o państwie, a zarazem program praktycznej walki o państwo dyktatury proletariatu w konkretnych warunkach przedrewolucyjnej Rosji. Książka ta jest nie tylko cennym źródłem wiedzy o państwie, ale przede wszystkim o państwie w okresie rewolucji. Jest ona naukowym uzasadnieniem walki partii bolszewików o obalenie władzy burżuazji i stworzenie państwa socjalistycznego. Omawiając postawione i opracowane w książce Lenina problemy, Arzanow podkreśla, iż praca „Państwo a rewolucja” jest wspaniałym wzorem pojęcia prawdziwie naukowego podejścia z konsekwentną realizacją zasady partyjności. Str. 52, cena 1,30 zł.

Mały reportaż „Głosu”

W klinice grających skrzynek

Już od kilku dni mały „Pionier” nawał. Dobywające się z niego trzaski oraz częste przerywanie audycji uniemożliwiało słuchanie. Wreszcie nawet i trzaski zamilkły. Wtedy Marian Szankowski zaniósł radio do... naprawy.

W Stacji Obsługi Radiotechnicznej przy Dyrekcji Okręgowej Radiofonizacji Kraju, aparat starannie obejrzał Ignacy Bajerlein.

— Tak, trzeba będzie go rozebrać i dokładnie zbadać.

— Jak długo potrwa naprawa?

— Jesteśmy zarzuceni pracą, ale chyba nie dłużej jak dwa tygodnie.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa w sprawie zwalczania słodyszka rzepakowego

Ciepła, słoneczna pogoda od drugiej połowy marca br. wpłynęła na to, że słodyszek-szkodnik rzepakowy ukazał się na uprawach znacznie wcześniej, aniżeli w latach poprzednich. O pojawieniu się słodyszki zameldowały województwa: — warszawskie, stalino-grodzkie, zielonogórskie, krakowskie i poznańskie.

W woj. poznańskim spółdzielnie produkcyjne w pow. Środa już rozpoczęły opylanie pól rzepaku środkami chemicznymi.

Wobec pojawienia się słodyszki wszystkie plantatorzy powinni należycie przygotować się do walki z tym szkodnikiem, a przede wszystkim zaopatrzyć się w aparaty ochrony roślin, które przygotowano do tego celu w ośrodkach maszynowych i cukrowniach oraz pobrać z gminnych spółdzielni azot do opylania i opryskiwania. Należy również przygotować ramy chwytne, aparaty wanienkowe, aparaty inż. Plitta oraz melasę. Natychmiast po pojawieniu się słodyszki na polach z rzepakiem należy przystąpić do wyłapywania i niszczenia go.

Służba rolna rad narodowych winna natychmiast dokładnie skontrolować w terenie, czy plantatorzy zostali dostatecznie zaopatrzeni w środki zwalczania słodyszki, aby mogli przystąpić do planowego zwalczania tego szkodnika. Służba rolna winna również przeprowadzić praktyczne pokazy w gromadach.

Sokołowo zwyciężyło we współzawodnictwie

W powiecie czarnkowskim najlepsze wyniki we współzawodnictwie w dziedzinie rolnictwa uzyskała w roku ubiegłym gromada Sokołowo (gmina Lubasz). Tamtejsi chłopci otrzymali w nagrodę proporzeczek przechodni oraz opryskiwacz do drzew i krzewów owocowych. (S)

Za ścianą odgradzającą warsztaty od sklepu obsługi klientów widać pracę. W pierwszym pokoju zastajemy Maksymiliana Wichra, zajętego naprawianiem wzmacniaczy dla ZISPO, Zakładów Kanalizacji i Wodociągów, Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i innych. W sąsiednim pracuje spec od naprawiania głośników — Franciszek Bok. Trzeba dodać, że jedynie te warsztaty trudnią się naprawą głośników.

Już przy otwieraniu drzwi w ucho wpada krzykliwy chaos dźwięków, rozmów, gwizdów i trzasków, dobywających się z próbowanych radioaparatów. Pochylony nad warsztatem siedzi brygadziści Bolesław Adamczyk. W jego wprawnych rękach poszczególne części radiowe zostają uzupełnione, oczyszczone i wmontowane napowrót do skrzynki. Aparaty baterijne z reguły wędrują na warsztat Bogdana Praczyka, który jest specjalistą w tej dziedzinie. Obok dosłownie ryczy „Telefunken”, typ 512 WL. Fachowe oko radiotechnika Adamskiego wykrywa przyczynę defektu. Trzy dni pracy kosztowało usunięcie usterek i oto aparat gra.

W rzędzie aparatów zalegających stół warsztatowy dostrzegamy również nasze „Pioniera”. Pracuje właśnie nad nim radiotechnik Jan Zakrzewski. Nowe żarówki oświetlają skalę, uszkodzony obwód żarzeniowy i naciąg skali został naprawiony, a potencjometr już nie przerywa. Cały aparat został wyczyszczony i za chwilę będzie grał jak nowy.

A cena naprawy? Około 27 zł. Rzeczywiście nie duża.

Warsztaty Stacji Obsługi Radiotechn. naprawiają przeciętnie 25-30 aparatów radiowych dziennie. O tym, że radioabonentów z naprawą są zadowoleni, najlepiej świadczy fakt, że nie zdarzyło się jeszcze, aby ktokolwiek wrócił z aparatem, reklamując ponowne uszkodzenie naprawionej części. Klienci mogą w każdej chwili stwierdzić, jakie elementy zostały w aparacie naprawione, jak długo trwała naprawa i czy cena odpowiada faktycznie włożonej pracy. Wszystko to uświadczono w tak zwanej karcie naprawy.

Rzetelna i fachowa obsługa zjednuje nowych klientów, toteż placówka ta przekracza często plany miesięczne i kwartalne. (ma)



Fot — CAF
Młode traktorzystki ze szkoły traktorzystek Szuan Cziao, mieszczącej się na przedmieściu Pekinu.

listy i odpowiedzi

„Orzemy ugory”

Gromada, w której prowadzą świetlicę, była do niedawna gromadą indywidualną. Marzeniem moim była praca w spółdzielni produkcyjnej. Dlatego też na każdym kroku starałam się pomóc gospodarzom w zrozumieniu wyższości gospodarki wspólnej nad indywidualną. W listopadzie ub. roku postanowiłam zorganizować zespół czytelnicy, przez który można by zapoznać chłopów ze spółdzielczością.

Pracę z 15-osobowym zespołem rozpoczęłam w pierwszych dniach listopada. Początkowo przerezywałam lekturę związaną z tematyką spółdzielczą: powieść Babajewskiego „Kawaler złotego gwiazdy”, Szołochowa „Zorany ugór” oraz książki rolnicze, mówiące o hodowli bydła i roślin. Specjalną uwagę czytelników zwróciłam na te fragmenty książek, które opisują życie i bohaterkę pracę radzieckich kłchożników. Najbardziej podobał się członkom zespołu „Zorany ugór”. Książka ta stała się tak popularna w gromadzie, że po przerobieniu jej przez zespół, 12 egzemplarzy wypożyczyli inni go-

spodarze, którzy dotąd nie korzystali z biblioteki gromadzkiej. Zespół czytelnicy stwierdził, że wiadomości zawarte w książkach pomagają im w pracy, ale wykorzystanie tych wiadomości w pełni może nastąpić dopiero po przejściu na gospodarkę zespołową.

Z biegiem czasu zespół nasz powiększył się i urosł do liczby 42 czytelników. Zaszła konieczność podzielenia ich na dwie grupy. Zorganizowaliśmy konkurs czytelnicy. Już wtedy byli wśród czytelników tacy, którzy wypożyczyli się zdecydowanie

Odpowiadamy Czytelnikom

Czesław Semler — Wilczyn. Doskonalaniem radioamatorów do dnia 1 stycznia br. zajmował się Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju; obecnie sprawy te przejęła Liga Przyjaciół Złotych, przy której zakładane są koła doskonalania radiotechników. Dla młodzieży istnieją szkoły radiotechniczne w Pile Wlkp. i Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku. W Poznaniu kursy radiotechniczne prowadzi Ośrodek Szkolenia Inwalidów przy ul. Wawrzyniaka. Dla Pana najwygodniej byłoby dokształcać się w kółkopiatowym LPZ w Koninie.

M. May — Śrem. Władze miejskie zapewniają nas, że w najbliższym czasie chodnik przy moście zostanie naprawiony. Uzupełnienie drzewostanu zależne jest od uzyskania odpowiednich drzewek. (592)

A. Klemniak. W dniu 10 marca zaistniało w punkcie bibliotecznym w Luboniu światło elektryczne. (543)

Mieszkańcy Karolewa. Gromada Wasza nie będzie elektryfikowana w roku bieżącym, ponieważ nie została objęta planem elektryfikacji na rok 1953. (564)

Zabłocki mistrzem świata juniorów w szabli

W Paryżu zakończyły się szermierze mistrzostwa świata juniorów we florecie i w szabli. Wielki sukces odniósł reprezentant Polski Wojciech Zabłocki, zdobywając tytuł mistrza świata juniorów w szabli.

W konkurencji tej startowało 54 zawodników z 17 państw. W finale znaleźli się dwaj Polacy: Zabłocki i Pawłowski.

Zabłocki zdobył pierwsze miejsce w szabli, zwyciężając



w decydującym spotkaniu Włocha P. Narducci 5:2, 5:3. Pawłowski zajął czwarte miejsce.

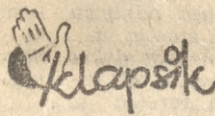
Ostateczne wyniki szabli: 1. Zabłocki (Polska), 2. P. Narducci (Włochy), 3. Resch (Austria), 4. Pawłowski (Polska).

We florecie Polak Rydz wszedł do finału i zajął ostatecznie 9 miejsce. Mistrzostwo w tej broni zdobył Clouet (Francja) przed Montorfi (Włochy).

Sukces Polaka Zabłockiego w szabli spotkał się z wielkim uznaniem paryskiej publiczności, która zgromadziła na mecz mistrzostwa świata gorącą owację. Obecny na zawodach minister pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Ogrodziński złożył Zabłockiemu serdeczne gratulacje.

Sprawozdawcy sportowi wszystkich dzienników paryskich podkreślają zgodnie wysoką klasę szablistów polskich. Sprawozdawca „Figaro” zwraca uwagę na doskonałą technikę Zabłockiego podkreślając, że dominował on nad wszystkimi swymi przeciwnikami.

Dziennik sportowy „Equipe” uznaje sukces Zabłockiego za w pełni zasłużony.



LZS-y w Nieborzy i Siedlcu (pow. wolsztyński) borykają się z poważnymi kłopotami. Sportowcy Nieborzy, by sobie uzupełnić sprzęt sportowy, urządzili jeszcze w ub. roku przedstawienie i zabawę.

Niestety prezes ZSCh — Piotr Marciniak do dziś nie rozliczył się z zebranej gotówki; stąd rozwój sportu w Nieborzy znajduje się nadal w ślepej uliczce.

W Siedlcu inna znowu sprawa. Tam jeszcze w 1950 roku przyniesiono LZS-owi grunt — resztówkę, okolona



Gdy 130 cm. wyprzedza pięćsetki

Ulepszenia motorów zrodziły rekordy toru wolskiego

26 kwietnia znowu stolicę sportu motorowego stanął wódz toru trawiaty w Woli pod Poznaniem, by oglądać wyścig o Puchar Pokoju. Zanim jednak zawarzą motory, zapoznajmy się z dotychczasowymi rekordowymi wynikami z dwu corocznych wyścigów na Woli: Złotym Kasku i Pucharze Pokoju.

Zacznijmy od kategorii najniższej — do 130 cm. W r. 1947 Herbert Hennek uzyskując czas na 10 okrążeniach (21 km) w biegu finałowym 18.02,5, zabrał Złoty Kask na Śląsk. Od tego czasu następuje poprawa wyników i w 1951 roku Ignacy Stefański z Unii schodził poniżej 17 minut, osiągając z czasem 16.46,5 min. III miejsce w biegu finałowym na XII Złotym Kasku. Rekord ten przetrwał tylko 1 rok, gdyż Draga (Górniki Rybnik) poprawia go na 16.19,2 min. w biegu finałowym II Pucharu Pokoju. Draga przejechał 21 km trawiastej trasy z wzniesieniami i wirażami z przeciętną szybkością 78 km/godz., przekraczając na prostych odcinkach toru szybkość 100 km/godz.

Przejdźmy do następnej kategorii maszyn — 250 cm. Zwycięzcą biegu kwalifikacyjnego pierwszego powojennego wyścigu był J. Dąbrowski (zeszłoroczny mistrz kat. powyżej 350 cm). Osiągnął on czas 18.18,6 min. Aktualny do dziś rekord padł w roku 1950, a ustalił go z przeciętną 83,5 km na Jawie Ko-

man z Gdańska, śrubując czas na 15.14,5. Trzy lata trwa już rozprawa z tym rekordem. Ani Włodarczykowi (Bud. W-wa), zdobywcy XIII Złotego Kasku i Milewskiemu (Unia Poznań) nie powiodły się próby wykreślenia rekordu gdańszczanina. W nadchodzącym III Wyścigu Pokoju ponownie ruszą kierowcy do ataku na rekord klasy 250 cm.

Poważny skok naprzód poczyniła kat. 350 cm. W roku 1946 wyścigowa DKW — Mieloch ukończyła wyścig o VII Złoty Kask w czasie 17.01,1. W pięć lat później notujemy dotychczas nie pobity rekord 13.33,4. Zaznaczamy jednak, że w maszynach tkwią jeszcze rezerwy, które przez usprawnienia można wykorzystać.

A teraz ostatnia kategoria — powyżej 350 cm. W biegach tych najcięższych maszyn widzieliśmy świetne wyścigówki i doskonałych jeźdźców. Zaczęło się od zwycięstwa Fr. Nowackiego, który w roku 1946 uzyskał czas 16.49,7 min. Zymirski i Dąbrowski poprawiają ten wynik, który do szczytowego punktu dochodzi w II wyścigu o Puchar Pokoju. J. Mieloch osiągnął przeciętną szybkość na 21 km 94,5 km/godz., przekraczając na prostych szybkość 130 km/godz. Po tym okresie szukano nowych dróg. Dotychczasowe wyścigowe motory okazały się za powolne (!); obecnie trwają próby z silnikami z maszyn żużlowych. Pierwsze jazdy wykazały znaczną przewagę tych motorów, jednak były kłopoty ze skrzynkami przekładowymi i ze sprzęgłami.

Porównajmy teraz te wyniki a dojdziemy do zdumiewających rezultatów. Czasy z pierwszego powojennego wyścigu kat. 350 cm i cięższych maszyn są gorsze od rekordów najlepszego kalibru motorów — 130 cm! Nasuwa się więc wniosek, że maszyny seryjne przez racjonalizację i nowatorstwo dorównują wyścigowym motorom.

Te dwa decydujące o sukcesach czynniki wyrosły na nowym podłożu, które stworzyła dla naszego sportu opieka władz ludowych i Partii. Również trzeci wyścig o Puchar Pokoju będzie sprawdzianem, w jakim stopniu wzrosły umiejętności naszej czołowej motorowej. (kie)

Przegląd bokserki w Budapeszcie przed mistrzostwami Europy

W Budapeszcie odbył się międzynarodowy turniej bokserki z udziałem najlepszych pięściarzy Bułgarii, CSR, NRD i Węgier. W turnieju, który był przeglądem sił przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy w Warszawie, przodującą rolę odegrali pięściarze Węgier, którzy zajęli 7 pierwszych miejsc. Najlepszym zawodnikiem turnieju był reprezentant NRD w wadze półciężkiej Nitschke, który zajął pierwsze miejsce w swojej wadze.

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: musza — Szabo (Węgry), kogucia — Molnar (Węgry), piórka — Horvath (Węgry), lekka — Juhasz (Węgry), lekkopółśrednia — Szakacs II (Węgry), półśrednia — Döri (Węgry), lekkośrednia — Torma (CSR), średnia — Plachy (Węgry), półciężka — Nitschke (NRD), ciężka — Stubnick (NRD).

Z NOTATNIKA Korespondenta

Koszykarze ostrowskiego Kolejarza pokonali w meczu towarzyskim zespół Gwardii Krotoszyńskiej 77:40. W siatkówce natomiast zwycięsko wyszli zawodnicy Krotoszyńska — 2:1.

SKS Metalowiec — Krotoszyń po wygraniu spotkania w stosunku 6:4 z Kolejarzem (Krotoszyń) zdobył tytuł drużynowego mistrza powiatu na rok 1953.

W spotkaniu o mistrzostwo klasy C — WKS Krotoszyń pokonał ostrowskiego Kolejarza 6:0, a w meczu juniorów goście z Ostrowa zwyciężyli Gwardię 3:1. Mecz dwóch zespołów Kolejarza z Krotoszyń i Jarocina o mistrzostwo klasy B zakończył się sukcesem drużyny krotoszyńskiej 4:1.

Wynikiem 1:1 zakończyło się spotkanie piłkarskie Włocławka (Chojny) ze Spółnią (Żary). Również wynik remisowy 3:3 przyniósł mecz Budowlanych (Goździca) z Żaganiem. Włocławkiem. Mecz dwóch rywali zielonogórskich Stali i Gwardii zakończył się wysokim zwycięstwem stalowców 5:0.

Wynik 5:1 przyniósł mecz drużyny wolsztyńskiej umocniła swoją pierwszą lokatę w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B Juniorzy opalenickiej Spółni wygrali mecz z Kolejarzem (Wolsztyn) 4:3.

Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych na stałe prace akordowe przyjmie na dobrych warunkach Kolejowe Przedsiębiorstwo Robót Ładunkowych, Poznań, ul. Towarowa 45 (dawn. Biura Hartwiga). K695

Inżynier wzgl. technik z praktyką, ze znajomością pieców przemysłowych, obmurza kotłowni, potrzebny. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dla 4683g.

Kierownik produkcji wielobranżowej z pełnymi kwalifikacjami potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste: Centrala Spółdzielni Inwalidów, Poznań, ul. Grunwaldzka 88 (Gospoda Targowa, pawilon 2). K723

Technika budowlanego zaangażujemy zaraz. Warunki według umowy. — Zgłoszenia: „Spółnota Pracy”, Poznań, ul. Kolejowa 19/21, w Sekcji Kadr. K724

Mechaników lotniczych zatrudnimy zaraz. Zgłoszenia: Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej, Poznań, Kościuszki 80. K721

Agentów na stragany (kioski) na prowizję, najchętniej z własnymi straganami, wózkami, przyjmie Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Oddz. Obrótu Artykułami Spożywczymi, Poznań, ul. Matejki 50. K707

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZEK PEKAO”

dla osób, otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy

Zlecenia i wpłaty przyjmują:

w NEW YORKU

PEKAO TRADING CORPORATION,

New York 4, 25, Broad Street, room 1624

w PARYŻU

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Paris IX, 23 rue Taitbout

Tą drogą można otrzymać:

materiały, meble, cement, cegły, złoto dentystyczne i obrączki, wody kolońskie, pochłochy nylonowe, żyłki, wieczne pióra, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radio, odbiorniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela:

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

KURS PISANIA NA MASZYNIE

organizuje

ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ,

Poznań, ul. Zwirzyńska 13 — Telefon 500-94. K728

TEPIMOL

skuteczny preparat naftalowy
przeciw molom

Żądajcie w drogeriach i sklepach

z artykułami gospodarstwa domowego.

Producent:

Chem. Sp. Pracy im. „Obródców Pokoju” w Warszawie

Motocykl 350—500 cm³ ewtl. bez ogumienia, kupię, sprzedam. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4622g.

Zamiana

1 1/2 pokoju z kuchnią, stróżówką, zmianę na mieszkanie bez stróżówki. Poznań, Rokossowskiego 66. m. 14. 4583g

2 duże pokoje z kuchnią w Kościele zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4576g.

Dwa pokoje z kuchnią w Wolsztynie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4574g.

Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m² samodzielne, słoneczne, z przynależnościami, z balkonem i centralnym ogrzewaniem (frontowe) przy Operze zamienię na podobne. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4554g.

Dwa pokoje z kuchnią w Wolsztynie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4574g.

Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m² samodzielne, słoneczne, z przynależnościami, z balkonem i centralnym ogrzewaniem (frontowe) przy Operze zamienię na podobne. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4554g.

Dwa pokoje z kuchnią w Wolsztynie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4574g.

Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m² samodzielne, słoneczne, z przynależnościami, z balkonem i centralnym ogrzewaniem (frontowe) przy Operze zamienię na podobne. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4554g.

Dwa pokoje z kuchnią w Wolsztynie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4574g.

Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m² samodzielne, słoneczne, z przynależnościami, z balkonem i centralnym ogrzewaniem (frontowe) przy Operze zamienię na podobne. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4554g.

Dwa pokoje z kuchnią w Wolsztynie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4574g.

Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m² samodzielne, słoneczne, z przynależnościami, z balkonem i centralnym ogrzewaniem (frontowe) przy Operze zamienię na podobne. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4554g.

Dwa pokoje z kuchnią w Wolsztynie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4574g.

Wolne posady

Uczelna pomoc domowa z referencjami, z noclegiem lub bez, potrzebna Poznań, aleje Marcinkowskiego 28 m. 8. 4650g

Osoba uczelna do pomocy w domu i przy dzieciach potrzebna zaraz. Poznań, Strzelcka 16 m. 7. 4593g

Szuka posady

Starza poszukuje posług. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4584g

Kulturalna, samodzielna, prowadząca dom. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4578g.

Starza księgowa przyjmie prace w godzinach popołudniowych. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4597g.

Nauka

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Edz 1. skrytka 163. K673

Tańców ludowych, nowoczesnych, wycieczki: Szczepkówna — Szczepk, Poznań, Marcinkowskiego 2a. 4603g

Korespondencyjne nauczanie języków obcych. Informacje: Warszawa 1. skrytka 68. K715

Lekcji maszynopisania udzielam. — Poznań, Matejki 38. m. 12 front. 4425g

Tańców szybko, przystępnie ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 4566g

Sprzedaż

Rower damski sprzedam. Poznań, Hutnicza 54, m. 17 na rożniak Wspólnej. 4691g

Domek gospodarczy, niewykończony

1 1/2 morgi ziemi z drzewkami, przy Poznaniu — 27000 zł. 6 morgi dobrej ziemi 20000 zł. sprzedam Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4605g

Willa nowowznowiana wolna sprzedam za bezcen. „Unia”. Poznań, Nowowiejskiego 9. 4657g

Wózek koszykowy oraz kółeczko dziecięce sprzedam. Poznań, Mylna 36, m. 14. 4606g

3 ule z rojami oraz 3 ule puste i miodarkę sprzedam. Poznań, Hejmańska 21, m. 10. 4058g

Lista srebrnego pięknego — sprzedam. Poznań, Debrzowskiego 64, m. 8, od godz. 16—17. 4629g

Wózek (autko) duże, bardzo wygodne w dobrym stanie — sprzedam. Poznań, Włodarska 46. 4611g

Rower damski „Stabil” sprzedam. — Poznań, Staszica 8, m. 18. 5098g

Boksery (saczeniki) z metkami sprzedam. Grabowski, Poznań, Ogród Zoologiczny. 4485g

Ubranko do i komuni 4w. — sprzedam. Poznań, Chłwikowskiego 10a, m. 15. 4610g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Skryta 1 m. 1. 4609g

Fotel, łóżko oraz 102ko polowe nowe sprzedam. Poznań, Piekary 6 (tapicernia). 4608g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kamienica handlowa przy placu Wolności tanio sprzedam. Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 4624g

Furtki i słupki parkanowe sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4625g

Maszynę do szycia „Singer” (z okrągłym czółkiem) — sprzedam. Poznań, Kościuszki 80, m. 24. 4623g

Ładnego dużego srebrnego łisa sprzedam okazynie. Poznań, Pułaskiego 13, parter. 4620g

Wózek dziecięcy sprzedam kozyście. Poznań, Dzierżyńskiego 30, m. 7. 4619g

Półowę parceli z domem, wolnym mieszkaniem sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4617g

Motocykl „Ardie”. 200 cm³ sprzedam. Poznań, Garbary 11, warsztat. 4616g

9 tragałów, długość około 6,70 sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4630g

Stół, kredens, stół ping-pongowy, rower chłopięcy oraz drzwi metalowe sprzedam. Poznań, telefon 62.14. 4613g

Radio „Pionier” sprzedam. — Poznań, Czerwonej Armii 9, m. 10, od godz. 15—18. 4600g

Sypialnię okazynie sprzedam. Poznań, Szczepkowskiej 16, m. 6. 4599g

Tragały sprzedam. — Poznań, Poznańska 15, m. 5. 4590g

Kupna

Planino pierwszorzędne oraz inne kupię. Magazyn Fortepianów Poznań, Czerwonej Armii 39 w podwórzu. 4559g

Motocykl cięższy, ewtl. z przyczepką w dobrym stanie kupię. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4602g

Dwie tony malarzanki gwarantowanej jakości kupię. Proszę podać cenę. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 5097p.

Parcelę w okolicy Poznania (z dogodną komunikacją) kupię. Oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4618g.

Tapczan wski biurko małe, szare 3-drzwiowe, przekładnie do roweru kupię. Poznań, telefon 62.14. 4612g

Domek z ogrodem, z wolnym mieszkaniem w okolicy Poznania natychmiast kupię. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4539g.

Wózy do dwulew 4n koni, oraz przyczepkę powyżej 10 ton kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4588g.

Duchowości 66. Urszulankom 66. Rodziny Marii Krewymy. Przyjacielom i Znajomym za liczne dowody współczucia, wierności oraz współudziału w oddaniu ostatniej przysługi naszemu najdroższemu Zmarłemu, 6p.

Stefanowi Wachemu

składamy

na serdeczniejsze podziękowania

RODZINA

4677g

00. Pallotynom. ks. pref. Będkiewiczowi ks. ks. parafii Serca Jezusowego. Dyrekcji Poznańskich Zakładów Posiłkowych. Wólew. Biuro Projektów, Kolejarzom Kolejom. Przyjaciółom, Rodzinie i Znajomym za liczne wiece, kwiaty i udział w pogrzebie naszego ukochanego i nigdy niezapomnianego Zmarłego, 6p.

Aleksandra (Taty) Obrebskiego

składamy

serdeczne podziękowania

RODZICE I SIESTRY

Nabożeństwa żałobne odprawione zostaną przez okres miesiąca maja u oo. Pallotyńów o godz. 8.

4702g

Franciszek Welc

dlugoletni i zasłużony pracownik

przeżył lat 61. W Zmarłym traciłmy pilnego pracownika i dobrego koleżę. Cześć jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godz. 15, na cmentarzu regionalnym na Górnym.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W POZNANIU

K727

z Kubackich Stefania Witkowska

przeżył lat 73. Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W ciężkim smutku pogrzebna

rodzina

Poznań, Słowackiego 38. 4688g

Dzień Poznania

W pierwszej połowie sierpnia br. odbędzie się w Bukareszcie IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W związku z festiwalem ZMP przy współudziale związków zawodowych i ZSCh organizuje eliminacje zespołów artystycznych, z których najlepsze wyjadą do Bukaresztu. W Poznaniu odbyły się już eliminacje zespołów studenckich. Do eliminacji centralnych sąd konkursowy zakwalifikował: 1) chór D. A. im. Hanki Sawickiej, 2) zespół taneczny UP, 3) zespół taneczny WSR, 4) zespół góralski SI, 5) grupę agitacyjno-artystyczną SI, 6) zespół wokalny żeński WSE, 7) solistkę Barbarę Bielawską (sopran).

W poznańskiej Palmiarni zaczynają już kwitnąć palmy śródziemnomorskie. W pawilonie kaktusów oryginalnym kwiecikiem okrył się aloes striata. Piękny i silny zapach rozsiewają delikatne herbaciane róże Marchenile, kwitnie także róża chińska. W pawilonie roślin wodnych przygotowuje się basen dla Victorii Crutianey.

Absolwenci szkół średnich, mający zdolności i zamiłowanie filozoficzne i pragnący się poświęcić studiom w tej dziedzinie, mogą wstąpić na I rok 5-letniego Studium Filozoficznego. Szczegółowych informacji udzieli Instytut Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 32.

Ośrodek Turystyczny PTT-K urządzi 12 bm. wycieczkę autokarem do Racot. W tym samym dniu można także wziąć udział w wycieczce do Chodzieży. Zapisy — ul. Lampego 23.

Miejski Handel Detaliczny projektuje w II kwartale br. zorganizowanie targów odcieniowych w Gnieźnie, Lesznie, Pile, Ostrowie, Kościele, Grodzisku i Kole.

11, 12 i 13 bm. wystąpi w Poznaniu Zespół Pieśni i Tańca Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy. Ten 120-osobowy zespół zajął pierwsze miejsce podczas ogólnopolskich eliminacji wojskowych grup tanecznych i chórów.

„Mitria Kokor”



W szeregu miast Wielkopolski wyświetla się obecnie nowy film produkcji rumuńskiej „Mitria Kokor”. Na zdjęciu: bohaterzy filmu.

Inni ludzie — inna świetlica

O tym, że we wsi dobrze będzie się rozwijać świetlica, a wokół niej życie kulturalne, decyduje aktywność gromadzką. Dobrym przykładem może tu służyć Spółdzielnia Produkcyjna w Nieczajnie pow. Oborniki. Drewniany barak świetlicy zaczęto budować jeszcze przed założeniem spółdzielni. Pomogła w tym ekipa łączności robotników Zjednoczenia Energetycznego z Poznania. Robotnicy postarali się o szlak na podkład podłogi, doprowadzili oświetlenie i w dniu otwarcia świetlicy ofiarowali spółdzielcom 150 książek do biblioteki. Taki był początek.

Trzeba przyznać, że zarząd spółdzielni docenił znaczenie pracy kulturalno-oświatowej. Opiekę nad świetlicą powierzono ZMP-owcom, którzy stworzyli zespół taneczny i teatr ochotniczy. Ostatnią wystawioną sztuką była „Tama” Dybowskiego, z którą młodzi spółdzielcy z Nieczajni pojechali do Osowa, Ocieszyna i Pamiętkowa. Pokazali okolicznym gromadom co potrafili. Bardzo się wszystkim to przedstawienie podobało.

Młodzież

— gospodarzem

— Nasi ZMP-owcy starają się o świetlicę — mówi po

seł Najdek, przewodniczący zarządu spółdzielni. — Ale mamy jeszcze braki. Przede wszystkim nie zabezpieczyliśmy jeszcze drewnianego budynku przed zimnem. Przy dużym mrozie nie można w trzymać. Planujemy więc ściany wyłożyć tanimi płytami izolacyjnymi, a wtedy zimą i wykład można będzie zorganizować i posiedzieć przy książce, czy innych rozrywkach. Mamy to w planie pracy zarządu.

Stojący obok przewodniczący ZMP, spółdzielczy przodownik pracy Mazur wtrącił się do rozmowy:

— Jesienią zorganizowaliśmy zbiorowe czytanie książek. Przychodziło kilkunastu młodych, a także starsi zaglądali. Kino przyjeżdża do nas. Właśnie wczoraj byli. Wyświetlali „Małego partyzanta”...

Praca kulturalno-oświatowa odczuwa jednak poważny brak pomocy instruktażowej. Kiedyś na początku, więcej niż rok temu, przyjeżdżała instruktor z powiatu i wtedy właśnie powstał zespół taneczny, ale teraz o jakiejś poradzce, czy pomocy z Obornik zupełnie nie ma. Spółdzielcy w Nieczajnie radzą sobie sami. Trochę trudno im było należeć do założycieli biblioteki. Wypożyczanie dzieł zapisują w brulionie, co oczywiście nie daje należytej kontroli obiegu książek. Powinno się im pokazać, jak zakłada się bibliotekę, a na pewno jeszcze lepiej rozwi-

Czynem produkcyjnym powitają dzień 1 Maja

Ze wszystkich stron Wielkopolski nieprzerwaną falą płyną meldunki o podesłaniu przez świat pracy długookresowych zobowiązań pierwszomajowych.

Masy pracujące zamieniając w czyn wskazania Towarzysza Stalina, który uczył w jaki sposób przyspieszać budownictwo socjalistyczne, pragną wzmocnić wydajnością pracy uciech zbliżające się święto klasy robotniczej.

Spółdzielnia Produkcyjna im. 1 Maja w Leśnie Wielkim, pow. zielonogórski uczcił święto 1 Maja zobowiązaniami produkcyjnymi, które w efekcie przyniosą przeszło 1800 litrów mleka i 24 sztuki żywności ponad plan. Zobowią-

zania indywidualne pierwszy podjął tam Stefan Białas, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi, czołowy członek spółdzielni. Za nim poszli inni. Młody ZMP-owiec, traktorzysta Stefan Białas postanowił wykonywać dzienną normę w 125 procentach oraz przepracować na swym ciągniku 2000 godzin bez remontu.

Listonosze z Murowanej Gośliny, podejmując swe zobowiązania piszą: „My, listonosze z Urzędu Pocztowego Murowana Goślina, zebrani na naradzie roboczej, doceniając znaczenie rozwoju czytelnictwa postanawiamy: wykonać plan czasopism do dnia 10 kwietnia br. i podnieść prenumeratę o 15 egzemplarzy. Do podobnych zobowiązań wzywamy wszystkich listonoszy z naszego okręgu.”

Na zobowiązania te odpowiedzieli już listonosze z Niemczyna, Stępczowa, Rąbka i Łekna.

Zobowiązania 1-majowe podejmują również młodzież szkolna. Uczniowie wiejskiej szkoły podstawowej w Siedlcu zasadzili wokół boiska szkolnego 150 metrów żywopłotu. Szkoła przygotowuje również zieleniec, w którym zasadzi się 200 dębów i 100 klonów. Każdy uczeń postanowił ponadto do końca kwietnia zebrać przynajmniej 100 kg złomu i 0,5 kg makulatury.

Młodzież ZMP-owska w Nieczajnie, pow. Oborniki wezwwała wszystkie wiejskie koła ZMP i wszystkie wiejskie świetlice do długookresowego współzawodnictwa w zakresie pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Koło ZMP w Nieczajnie przystąpiło do eliminacji powiatowych zespołów artystycznych, a następnie z ich udziałem zorganizuje akademie 1-majową w swojej gromadzie.

(Na podstawie listów korespondentów H. Kozłowski, J. Sowiński, Walczewskiego i pisma Zarządu Koła ZMP w Nieczajnie — opracował Sk.)

Można jeszcze kontraktować len i konopie

Pisaliśmy niedawno o korzyściach płynących z uprawy lnu i konopli. Zrozumieli to dobrze rolnicy z 11 północnych powiatów woj. poznańskiego, na terenie których działa Poznańskie Przedsiębiorstwo Skupu i Kontraktacji Surów Włókienniczych. Rejon ten wykonał plan kontraktacji lnu w 100 procentach, a konopli w 101 procentach.

Niedociągają w wykonaniu planu podobne przedsiębiorstwa w Lesznie i Pleszewie. Pierwsze wykonało plan kontraktacji lnu w 84, a drugie zaledwie w 75 procentach. Z uwagi na to termin kontraktacji został w tych rejonach przedłużony. Rolnicy mogą więc jeszcze kontraktować len i konopie, pobierając przewidziane ustawy zaliczki, nasienie, nawozy sztuczne itd. (wl)

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II piętro, tel. nr 62-70, 64-75.
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań.
K-4-10099

KRONIKA KWIECIEŃ



CZWARTEK
Maril, Hugon
Śniadanie w: 5.10
Zach.: 18.39
Księżyc w: 3.20
Zach.: 12.49

Na ogół chmurno z większymi lokalnymi przejaśnieniami i możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od plus 10° C. na północy do około plus 16° C. na południu kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

Kolonie letnie dla dzieci w pow. krotoszyńskim

W czasie wakacji w powiecie krotoszyńskim czynne będą kolonie dla dzieci z innych województw, a przede wszystkim z województwa warszawskiego. Kolonie te przygotowywane są w gmachu Uniwersytetu Ludowego w Borzęcie, w pałacu w Zdunach i Konarzewie.

Dzieci z Krotoszyna wyjadą do powiatu rawickiego. W Krotoszynie powstaną także „wczasy w mieście” dla 100 dzieci w wieku przedszkolnym.

Ireneusz Gęszczak
korespondent „Głosu”

Nie pachnąca sprawa

Pogorzelę, ładne miasteczko w powiecie krotoszyńskim, specji kilkunastu kilometrów od granicy z województwem łódzkim, Stalingradu, głównej ulicy, biegnącej od dworca kolejowego do rynku. W rowie gromadzą się wszystkie odchody z pobliskich obór. Przed rokiem już zwieziono do Pogorzelu rury, celem przeprowadzenia odpływu nieczystości pod ziemię i... na tym się skończyły dobre chęci miejscowych władz. Rury leżą, a cała sprawa też. (Zb)

UWAGA! Prenumeratory „Głosu”

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę dzienników i czasopism przyjmowane będą w nowych terminach: od dnia 11 każdego miesiąca do dnia 10 następnego miesiąca — na najbliższy okres kalendarzowy, i tak:

Na okresy miesięczne — do dnia 10 każdego miesiąca na następny miesiąc.

Na okresy kwartalne — do dnia 10 czerwca na III kwartał, do dnia 10 września na IV kwartał.

Na okresy półroczne — do dnia 10 czerwca na II półrocze.

Zamawiając obecnie prenumeratę pocztową na maj należy przedpłacić uścić do dnia 10 kwietnia br.

TRIEKA czerwona

Czuł, że twarz mu pociła. Serce dudniło w piersi, podchodzić do gardła.

Gémiani obliżał splecione wargi. Zastanawiał się przez chwilę, patrząc na drogę.

— Dobrze — powiedział wreszcie. — Tylko zaraz potem doszłuszy. On na pewno nie jest sam.

„Whisky” wyciągnął do Van Hovena rękę. — Daj manierkę.

Van Hoven podał mu ją bez słowa. „Whisky” tyknął nie żałując sobie. Gémiani dał znak. Legioniści chwycili maszynkę i poglądali w tył. „Whisky” słyszał, jak coraz ciszej stukali ich buciory. Wytrzymał jeszcze chwilę i obejrzał się. Tylko kurz stał nad drogą, która przeszła kolumna Chartona, którą pobiegli kamraci. „Whisky” odwrócił głowę i spojrzał po lufie automatu. Vietnamiczek stał dalej w pełnym słońcu, patrząc na drogę. Zanim zdążył zrobić krok, „Whisky” splunął, podniósł się na kolana, wstał, i wsadził rękę w kieszenie spodni poszedł wolno przed siebie.

Słońce prało go w plecy z wysoka, jakby popychając z lekka. „Whisky” szedł z powrotem drogą kolonialną z uczuciem pewności, że teraz idzie dobrze.

— Jaki dzisiaj dzień mamy?

Suzałe spojrzał zaskoczony na majora. Forge siedział na skraju drogi z nieprzytomną twarzą. Wybałuszył wylupiałe oczy i patrzył bezmyślnie przed siebie. W ręce trzymał manierkę pełną gorącej kawy.

— 6-ty październik, majorze.

Forge podniósł manierkę do ust i pił małymi łykami. Potem spojrzał nieufnie na adiutanta.

— Szósty? To znaczy, że na doświadczenie Dong - Khe potrzebujemy czterech dni?

— Jesteśmy już trzy kilometry za Dong-Khe, majorze.

Forge rozejrzył się wkoło. Marokańczyk leżał pokotem w skąpym cieniu krzaków. Droga wila się w górę i znikła za skalną ścianą. Zza wzgórza dobiegał stłumiony ale bliski odgłos boju. Przez trzeszczenie broni

maszynowej przebiegały się głucho wybuchy moździerzy i dzwienne wystrzały 75-ek.

— Lepage bije się już trzeci dzień — powiedział Forge. — A my nie oddaliśmy jeszcze ani jednego strzału.

Zapatrzył się w stronę wzniesienia, na które wspięła się droga.

— To już Long-Phai?

— To już Long-Phai — odparł Suzałe. — O cztery kilometry przed nami.

Forge jęknął cicho, wychylił resztę kawy i dzwignął się z wysiłkiem. Przyjął wyciągnięte ramię adiutanta i wsparł się na nim całym ciałem.

— Jestem już za stary, Suzałe. Wojna, to sprawa młodych.

Stał chwilę, zbierając myśli.

— Chodźmy do Chartona, Suzałe.

Szli w milczeniu, omijając nieruchome ciała żołnierzy. Miejsce postoju wyglądało jak pobojowisko. Marokańczyk leżał w pozach, jakie mają polegli. Zaden z nich nie uniósł głowy za przechodzącą dowodą.

Zastali pułkownika przy radiostacji. Charton uśmiechnął się blade na widok Forge'a. Rozłożył ręce bezradnie, jakby chciał uprzedzić wszelkie pytania.

— Te przekleśne samoloty nie mogą przylecieć. Lotnicy nie widzą ziemi przez opar.

Forge zaklął ciężko.

— Ten kraj jest cały zrobiony z wody. Widać Panu Bogu już nic innego nie zostało. Woda pod ziemią, woda na ziemi, woda w powietrzu.

Spojrzał z rozpaczą w niebo. Zawlezione od krańca po krańce olowianym tumanem pulsowało żarem tysiąca pieców.

— Lepage podaje, że kończy mu się amunicja. Musi strzelać szybko, bo Viet naciera na niego bez przerwy.

— Ja mam dość naboju — odparł nieprzytomnie Forge. — od wyjechał z Cao-Bang nie wystrzeliłem ani jednego.

Charton rzucił adiutantowi pytające spojrzenie. Suzałe wykonał samymi palcami słaby gest bezradności. Charton mówił dalej, nie spuszczając oczu z Forge'a.

— Lepage zaznacza, że ciągle jeszcze zachowuje swobodę ruchów. W każdej chwili mógłby oderwać się, gdyby nie to, że ma rozkaz czekania na nas.

— Ja bym mu kazał iść do diabła — burknął Forge.

Pułkownik zanlepkował się nie na żarty. — Co wam, Forge? Nie czujecie się dobrze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

(61)

Teatry

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly” — z gościnnym występem solistki Państwowej Opery w Budapeszcie — Julii Orosz.

POLSKI — g. 19 „Kandydat”

NOWY — g. 19 „30 srebrników”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Magazyn mód”

MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Wawrzynów sad”

PANSTW. TEATR W GNIENIE

Gniezno — „Faryzeusze i grzesznik”.

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Wielkie polowanie” (radz.)

BAŁTYK — g. 14.30 „Orzeł Kaukazu” (radz.) II s. g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Cywil na stadionie” (weg.) od lat 7.

Wystawy

Zw. Art.-Plast., ul. 27 Grudnia 4 — „III do roczna Wystawa Prao Kobiet - Plastyczek” (g. 10-18)

CBWA — al. Marcinkowskiego 28 „Współczesna plastyka polska” godz. 10-18.

Muzeum Narodowe — al. Marcinkowskiego, godz. 10 do 18.

CO * GDZIE * KIEDY

MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Mussorgski” (radz.)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Cud w Mediolanie” (włoski)

WARTA — g. 11, 12 i 20 — filmy dokumentalne, g. 14, 16 i 18 „Baryleczka” (franc.)

PIAST — g. 19 „Wyspa bezimienna” (radziecki) od lat 8.

Muzeum Archeologiczne — A. Lampego 27/29, godz. 9-15.

Muzeum Przyrodnicze — Zwierzyńca, godz. 9-16.

Radio

Program II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 12.04, 17.00, 18.45 (P), 21.00, 23.50.

Muzyka: 5.10, 5.15, 6.50, 7.20 — poranna, 12.15 — ludowa, 13 — koncert ork. Rozgłośni Łódzkiej, 13.40 — „Spiewamy piosenki i słuchamy muzyki”, 16.20 (P) — piosenki radzieckie, 16.45 (P) — sławni śpiewacy, 17.15 (P) — rozrywka i taneczna, 18 (P) — nasze chóry

śpiewają, 18.15 (P) — wieczorna serenada, 20 — „Dla każdego coś miłego”, 21.32 — taneczna, 22.20 — najpiękniejsze symfonie Mozarta, 22.50 — rozrywkowa, 23.10 — koncert solistów.

Audycje inne:

11.45 — głos maja ko biety, 12.45 — dla wsi, 14.10, 14.30 — szkolna, 15.10 — reportaż literacki, 16 — Wschodnia Radiowa, 16.30 (P) — felieton pt. „Młodzi pisarze demokratycznych Niemiec”, 17.50 (P) — montaż słowny — „Walka o język”, 18.30 — odpowiedź „Fali 49”, 19 (P) — aktualny reportaż, 19.10 — radio w kurs j. rosyjskiego, 19.30 — muzyka i aktualności, 22 — Wschodnia Radiowa

Sport:

21.20 — wiadomości sportowe.